

Prenumerata.

We Lwowie:
 Miesięcznie 1 zł. 20 ct.
 Kwartalnie 3 : 60 :
 Półrocznie 7 : 20 :
 Za nadsyłanie do domu 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji:
 Miesięcznie 1 zł. 60 ct.
 Kwartalnie 4 : 80 :
 Półrocznie 9 : 60 :
Za granicą:
 Miesięcznie 2 zł. — ct.
 Numer pojedynczy 5 .

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, o godz. 8 rano.

Właściciel: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ogłoszenia.

Zwykajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 10 ct.

Nadestane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 30 ct.

**Doniesienia o słu-
bach, zaręczynach i inne
prywatne komunikaty po
kronice za jeden wiersz
50 ct.**

**Rękopismów nie
zwraca się.**

Rzymsko-katolickie :
 Dziś: Heleny.
 Jutro: Julji.
 Pojutrze: Dezyderjusza B.

Grecko-katolickie :
 Isaji Prep.
 N. 4 Samar. Hl. 4.
 Mokija.

REDAKCJA ulica Sokoła 1. 1
ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy
 Chorążczyzna 1. 5. Telefonu Nr. 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Polować nie wolno.

Wschód słońca o 4 g. 21 m.
 Zachód słońca o 7 g. 33 m.
 Barometr 764. Pogoda.

The grand old man.

Gladstone umarł! The grand old man — wielki starzec, jak go z miłością nazywały masy ludu angielskiego, szkockiego i irlandzkiego, po wielodniowej agonii, złożył siwą głowę na wieczny odpoczynek! Oto wiadomość najnowsza, która światem wstrząsnęła, przysyłając na chwilę swoim ogromem wszystkie bieżące wypadki i wstętnie targi mocarstw nad ochłapami Chin i hiszpańskie kłamstwa o rzekomych ustawicznych zwycięstwach na archipelagu antylskim i na Kubie i całą nawet wojnę hiszpańsko-amerykańską.

Bo też to był nietylko największy mąż stanu Wielkiej Brytanji, ale jeden z największych ludzi dziejów następnego stulecia w ogóle; polityk, potężny nie tylko ogromem wiadomości, zdolności i pracy, ale także prawością, szlachetnością i czystością charakteru.

The grand old man — wielki ten starzec był jasnym zjawiskiem na brudnym tle polityki, która jakby z upodobaniem bierze wszędy rozbrat z tem, co w życiu prywatnym zowie się prawością i uczciwością, postawił bowiem sobie niejako za zadanie w swojej polityce zasady uczciwości zamienić na czyn, utworzył z nich sztandar dla postępowego stronnictwa Anglii.

Nie od razu jednak Gladstone znalazł się w szeregach postępowych, przekonania jego bowiem, jak przekonania wszystkich wielkich ludzi, nie były czemś z góry narzuconem, ale wyrabiały się samodzielnie, w miarę doświadczeń życiowych. Gladstone więc przedstawiał dziwne zjawisko psychologiczne: podczas gdy bowiem ogół ludzi za młodu entuzjastycznie się dla postępu, a z wiekiem chyli coraz bardziej głowę w jarzmo konserwatywne, jego młodość należała do zachowawców, ale z wiekiem duch jego radykalniał coraz bardziej, aż jako 80 letni starzec znalazł się niemal na najskrajniejszym skrzydle radykalizmu.

I nie dziwnego, że zaczął od konserwatyzmu, zrodzony bowiem w r. 1809 jako czwarty syn bogatego kupca, młodzieńcem przesiąknięty był jeszcze całą zasadami domu rodzicielskiego. A że to była głowa potężna, genialna, więc już w 25 roku życia jego powierzono mu godność ministra w konserwatywnym gabinecie Peela. Odtąd wielokrotnie powracał w rozmaitych gabinetach na różne fotele ministerjalne, jako mąż zaufania stronnictwa konserwatywnego, od którego jednakże dzień po dniu, kwestja po kwestji się odwracał. Najpierw więc wystąpił przeciw łączności kościoła z państwem, potem zwalczał finansową politykę Disraeliego, był przeciwnikiem wojny wschodniej, aż za Palmerstona w r. 1859 wystąpił z całym szeregiem postępowych reform, zniesień podatkowych, sprawiedliwej reformy wyborczej i reorganizacji kościoła irlandzkiego, aż na tej ostatniej kwestji utknął, tracąc nawet mandat deputowanego. Wypłynął jednak rychło jako najważniejsza osobistość w liberalnym gabinecie Russela, wreszcie po wyborach w r. 1868, w których konserwatyści ponieśli klęskę, jako premier po raz pierwszy otrzymał polecenie utworzenia gabinetu, do której to funkcji do końca życia czterokrotnie powracał.

Od tej chwili rozpoczyna się potężny pochód angielskiego postępu duchowego i społecznego. Wskazując zawsze równość i sprawiedliwość jako hasła, Gladstone przekształca niemal zupełnie duchową postać społeczeństwa angielskiego, zmienia bieg polityki wewnętrznej a nawet zagranicznej,

Anglii, zmienia do gruntu układ jej stronnictw politycznych. Do owej chwili istniały tam dwa stronnictwa: torysów i whigów, zwolenników tronu i przewagi magnackiej, oba więc w gruncie rzeczy konserwatywne. Od Gladstone torysi zmieniają się w zachowawców, w zwolenników starego stanu rzeczy, obrońców przywileju klas posiadających, a whigowie w postępowców demokratów, dążących do równych praw dla wszystkich.

Ważniejsze z reform jego, podjętych lub przeprowadzonych w ciągu więcej niż półwiekowej działalności są: odłączenie kościoła anglikańskiego od państwa, przez co inne wyznania, a w pierwszym rzędzie katolicyzm uzyskały swobodę (r. 1868), reforma wojska przez zniesienie zwyczaju kupowania godności oficerskich i zaprowadzenie tajnego głosowania do parlamentu (1872), pierwsze próby rozwiązania kwestji włościąnsko-gruntowej w r. 1870 i „Land bill“ w r. 1881, dążący do wytworzenia drobnej własności. W tym samym czasie zajmowały go trzy wielkie kwestje: uporządkowanie sprawy egipskiej, nowa reforma parlamentarna i stosunki irlandzkie, które z czasem stają się dominującym czynnikiem jego polityki.

Postępowa, a nawet jak na ówczesne stosunki angielskie, radykalną reformę wyborczą, udało mu się przeprowadzić w latach 1884 i 1885.

Projektem jednak, który najściślej się zroził z imieniem Gladstone, jest jego bill o samorządzie irlandzkim, słynny „home-rule-bill“.

Ażeby sobie uprzytomnić wagę i znaczenie tego billu nie tylko dla Wielkiej Brytanji, ale dla ludzkości, należy przypomnieć czem była, a nawet w znacznej części jest Anglia dla nieszczęśliwej Irlandji. Jestto rzecz prawie nie douwierzania, że Anglia, a więc naród, organizm państwowy najpraktyczniej i najlepiej urzeczywistniający swobody polityczne, krwią, niewolą i okrucieństwem zapisała się w dziejach Irlandji. Ludność jej nieraz w znacznej, przeważnej części w pień wycinano, wywłaszczono ją zupełnie, uczyniono z niej gromady z głodu umierających dzierżawców, których wiele lordowie, posiadacze ziemi mogą każdej chwili wyrzucić, nie mając prawa decydowania o swoich sprawach.

„Home-rule“ Gladstone, przyjęty entuzjastycznie przez bohatera irlandzkiego Parnella i cały naród irlandzki zmieniał z gruntu ten stan rzeczy, postanawiał bowiem, że należy utworzyć irlandzki, osobny parlament, dla uregulowania spraw irlandzkich, że Irlandja ma otrzymać zupełny samorząd, a łączność jej z Wielką Brytanią ma się odbywać tylko wydawaniem pewnej kwoty na sprawy zagraniczne i na wojsko, wreszcie przez prawo kontroli, przysługujące rządowi wielko-brytańskiemu. Równocześnie wystąpił Gladstone z billem o wykupnie ziemi od land-lordów irlandzkich na rzecz ich dzierżawców kosztem 50 milionów funtów szterlingów.

Od chwili pierwszego pojawienia się „home-rulu“, stał się on najważniejszym, jedynym niemal hasłem wyborczym. Pod jego sztandarem w r. 1886 Gladstone przegrał kampanie wyborczą, lecz w sześć lat potem znowu ją wygrał, przeprowadził home rule przez wszystkie trzy czytania w izbie gmin, ale utknął w upartej izbie lordów. Zachorowawszy na kataraktę, którą mu operowano, zdał kierownictwo gabinetu w ręce lorda Roseberryego, a po ostatniej klęsce wyborczej swego stronnictwa, która oddała rządy w ręce konserwatystów i Salisburyego, usunął się zupełnie w zacisze.

Ale posiane przez niego ziarno nie zginie.

Podniesione raz żądanie, aby Irlandji wymierzono sprawiedliwość, musi być spełnionem, a sami konserwatyści angielscy, którzy wobec geniuszu Gladstone ratowali swój byt przez to, iż cofali się krok za krokiem, i jedną po drugiej z reform, projektowanych przez niego, sami urzeczywistniali, byle się utrzymać przy władzy, dobrze o tem wiedzą. To też obecny gabinet, konserwatywny, który zwyciężył przy wyborach pod hasłem: „przeciw samorządowi Irlandji“, zaraz po objęciu steru sam wniesienie takiego samorządu zapowiedział!..

W polityce zagranicznej Gladstone również był rzecznikiem tych samych szlachetnych zasad. Niechętnie widział Anglję w roli państwa zaborczego, twierdząc, że to do jej potęgi nie się nie przyczyni, jeśli pochłonie jakiś obcy organizm państwowy, czy narodowy, owszem będzie miała w ten sposób w łonie swym żywioł niezadowolony, wiecznie burzący się, niebezpieczny. „Patrzcie — mówił w jednej ze swych mów — co zyskała Rosja przez zabór Polski? Wiecznie ma wojującego wroga wewnętrznego, który stanowi jej najsłabszą stronę.“

Ludzie, którym siła i brutalność imponuje, mówili o tem, że Gladstone jest wprawdzie genialnym politykiem wewnętrznym, ale kiepskim zagranicznym. Ale rzecz dziwna, że niedawno jeszcze, kiedy Gladstone był u steru, Anglja dyktowała prawa niemal całej Europie, kiedy zaś lord Salisbury, zwany „mistrzem w polityce zagranicznej“, objął po nim rządy, poczęła ponosić porażkę dyplomatyczną po porażce, aż dziś znalazła się kompletnie odosobniona...

Gladstone chciał ze swego narodu zrobić ryccerza, spieszącego na pomoc uciśnionym, do ostatniej też chwili apostołował potrzebę interwencji przeciw Turcji na rzecz mordowanych Ormian, tak jak dawniej stawał w obronie uciśnionej Bułgarji.

Dziwna to była postać, bardzo dziwna. Polityk, który był równocześnie głębokim uczonym, pisał studia o Homerze i czasach homeryckich, rozprawy historyczne i filozoficzne, komponował nawet utwory muzyczne, a równocześnie sam sobie codziennie rąbał drzewo, aż do najpóźniejszej starości. Mowca genialny, który piorunującym słowem niszczył przeciwników, którego jednak wszyscy czcić umieli, to też np. kiedy jako 83-letni starzec jechał do parlamentu, aby w dwugodzinnej przesłuchanej mowie uzasadnić home-rule, cały Londyn wyległ bez różnicy przekonań, aby mu urządzić owację, jakby królowi ducha i sprawiedliwości, a nawet wspanialszy, niż królowi. W parlamencie zaś w owej pamiętnej chwili istny szal podziwu ogarnął deputowanych. Na widok wchodzącego Gladstone przeciwnicy i zwolennicy jego powyskakiwali na ławy i wywijając kapelusami, jak opętani wznosili okrzyki na cześć „Grand old-man“a.

Ale ten genialny, a straszny mowca, walczył zawsze tylko bronią szlachetną. Kiedy go n. p. w czasie dyskusji irlandzkiej zaatakował syn Chamberleina, obecnego ministra kolonii, człowieka, który jako przewodza radykalnego skrzydła zdradził Gladstone, bo przyłączył się do konserwatystów i wielokrotnie dotkliwą mu klęskę zgotował, Gladstone w odpowiedzi tak się mniej, więcej wyraził: „Przemawiał tu jeszcze młody p. Chamberleine. Mowa jego miała wiele wad, nie była świadectwem wielkich zdolności. Widać z niej że młodzieńcze ten, jeśli nieprzestanie pracować nad sobą, stanie się z czasem tak samo chlubą naszej ojczyzny, jak jego ojciec.“ — Wszystkich oczy zwróciły się

na Chamberleina, który ironiczny i wyprostowany stał naprzeciw mowcy. Chamberlein się zmieszał, upadł na ławę, zasłonił twarz rękami, a kiedy się odsłonił ujrano grube lzy spływające z jego oczu...

Był to radykał, który obalając przywileje kościoła anglikańskiego, wyzwolił katolicyzm, chociaż przeciw jego wstrętom względem postępu walczył słowem i piśmem, a równocześnie należał do najpobożniejszych ludzi. Kiedy szedł n. p. do parlamentu wnosić homerule, przygotował się do tego spowiedzią i komunią... A kiedy leżał już na łożu śmiertelnym, nieprzytomny i nieprzyjmując żadnych pokarmów, wargi jego, od czasu do czasu zwilżane wodą lub koniakiem, wśród niezrozumiałych słów szeptały nosem z cicha „Our Father“ (Ojciec nasz)...

Zmarł olbrzym ducha i serca, zgasło jedno z najjaśniejszych słońc cywilizacji naszego wieku.

Grzeszna pobłażliwość.

Ostatni numer „Przeglądu Wszepolskiego“ zajmuje się ks. Stojalowskim i jego adherentami i zaznaczywszy, iż moralność tego agitatora, a raczej jego niemoralność w sprawach publicznych i osobistych budzi wstręt w ludziach uczciwych i mających poczucie pewnej przyzwoitości obyczajowej, tak dalej pisze:

„W każdym razie jednak przerasta on swoich „oficerów“ nie tylko o całą głowę, ale o całą swoją figurę, bo dla takich osobistości nawet bardzo niski poziom indywidualności ludzkiej jest jeszcze za wysokim.

Nie mówię tu o ludziach naiwnych i szczerych, fanatykach zaślepionych, ale uczciwych, jak niektórzy chłopcy Stojalowczycy lub nawet księża, ograniczeni i prostoduszni. Mam na myśli jedynie zwiększający się zastęp karjerowiczów, dawnych demokratów i radykałów, postępców i krzykliwych patrijotów, którzy spieszą pod komendę chrześcijańską jawnego dziś moskalofila i ugodowca.

Taki np. Lewicki bardzo niedawno wygłasza patrijotyczną mowę w „Sokole“ krakowskim, wygłasza ją niemal w tej chwili, gdy protektor jego przyznaje się otwarciu do współpracownictwa w „Warszawskim Dniwniku“ i oświadcza, że uznaje politykę ugodową za jedyną rozsądną i zbawienną. Taki p. Danielak, okłamujący swoich przyjaciół warszawskich, że jest gorącym patrijotą, toleruje najspokojniej w pisemkach, które są organami stronnictwa i które przez czas jakiś sam podpisuje, panegiriki dla cara i rządu rosyjskiego. Ci ludzie nie próbują nawet usprawiedliwić swego przeniewierzenia się przekonaniom, które głośno wyznawali, do których teraz nawet czasem się przyznają i nie mają odwagi jawnie oświadczyć, że przekonania zmienili. Bo istotnie — wcale ich nie zmienili, oni nigdy ich nie mieli. Natomiast cynicznie lub milczeniem stwierdzają, że złączyli się z ks. Stojalowskim dla zyskania mandatów, dla zapewnienia sobie stanowiska, pochlebliwego im próżności.

Osobistościami tej miary nie warto byłoby zaj-

mować się wcale, gdyby nie ten wpływ demoralizujący, który, zwłaszcza na młodzież, ich postępowanie wywiera. Pisano dużo, zwłaszcza w prasie warszawskiej, o młodych karjerowiczach galicyjskich, zmieniających przekonania dla względów i widoków osobistych. Ale, nie mówiąc już o biedakach, którzy nie przyznają się do swoich przekonań, żeby dostać przedź lichy płatną posadę, ci nawet karjerowicze, którzy z demokratów przedzierżnęli się stopniowo w stańczyków, są mniej szkodliwi od pseudo-inteligentnych Stojalowczyków. Ci neofici stańczykowskiego popełniali czyn nieuczciwy z punktu widzenia moralności indywidualnej, ale nie gorszyli postępowaniem swoim ogółu, nie popisywali się swoim bezwstydem. Kobieta, wychodząca za człowieka, którego nie kocha, jedynie z pobudek materialnych, niewątpliwie sprzedaje się, ale z punktu widzenia moralności społecznej jej czyn nie może być potępionym. Natomiast bezwzględnie potępić trzeba taką, która handluje sobą publicznie, dla zysku lub z braku zmysłu moralnego. Pierwsza nikogo nie gorszy, druga znieprawia swoje otoczenie wystawianiem na widok publiczny swego nierządu. Można, zwłaszcza w Galicji, zostać z demokracji stańczykiem nawet z przekonania, lub można przynajmniej tę zmianę, jeżeli nie wytłumaczyć to upozorowanymi pobudkami, nie obrażającami jawnie moralności publicznej.

Ale nie można jednocześnie brać udziału w demonstracjach patrijotycznych i uznawać polityki ugodowej za jedyną rozsądną i zbawienną, nie można wygłaszać mówek zapalnych na uroczystościach narodowych i słuchać pokornie komendy politycznej człowieka, pisującego korespondencje do urzędowej gazety rosyjskiej, oskarżonego na podstawie poważnych danych o stosunki z żandarmami rosyjskimi i głośno przyznającego się do moskalofilstwa i carostawia.

A raczej można, bo pp. Danielak, Lewicki i inni „bezimienni“ stojalowczycy tej sztuki dokażali. Ale ta sztuka nazywa się „prostytcją polityczną“...

Zostawilibyśmy tych panów w spokoju, gdyby ta zgnilizna moralna, którą wytwarzają, nie zakażała atmosfery publicznej. Ta atmosfera jest już rozmaitymi miazmatami tak zanieczyszczoną, że coraz trudniej oddychać w niej człowiekowi uczciwemu, że prawość charakteru, odwaga cywilna, wierność zasadom i w ogóle wszelkie cnoty obywatelskie więdną w niej i usychają. Oto np. ci panowie, którzy swoją rozpustą polityczną popisują się cynicznie, są członkami różnych instytucji narodowych, biorą udział czynny w obchodach patrijotycznych i nie znalazł się nikt, kto by odważył się im powiedzieć, że nie ma dla nich miejsca w gronie porządnym ludzi, którzy mogą mieć rozmaite przekonania i zasady, ale jakieś mieć muszą. Bo jak w towarzystwie przyzwoitem nie ma miejsca dla ludzi, nie zachowujących przepisów moralności i obyczajności prywatnej, tak w działalności publicznej społeczeństwa ucywilizowanego nie powinno być

miejsca dla ludzi przeniewierających się elementarnym wymaganiom moralności i obyczajności zbiorowej. Pobłażliwość im okazywana — to już nie tolerancja, to tolerowanie prostytucji jawnej.

Tolerancji prawdziwej nie ma u nas wcale. Panu Kozakiewiczowi np. człowiekowi szczeremu i niewątpliwie uczciwemu, nie pozwolonoby przemawiać w „Sokole“, lub przerywanoby mu ciągle, ale p. Danielakowi pozwolą bodaj zabrać głos na uroczystości odsłonięcia pomnika Mickiewicza i ścisnąć będą jego rękę ludzie porządni, zaci obywatele, prawi patrijoci... Doprawdy, trudno powiedzieć, kto więcej zasługuje na pogardę, czy nędzniczy, pozbawieni zmysłu moralnego, czy tacy pobłażliwi dla wszelkiej niecnoty „zaci obywatele.“

Z teatru.

I. (jk). W ostatnich czasach rozbiła się u nas szkuta z jednoaktówkami: rzeczy oryginalne i obce przesunęły się przed oczami widzów, nie pozostawiając atoli zbyt głębokiego wrażenia. Najwięcej może na uwagę zasługują „Cmy nocne“ p. Świeżawskiego, jako próba wkroczenia w dziedzinę zagadnień poważniejszych. Przedewszystkiem na pochwałę zasługuje autor, że zeszedł z drogi szablonu, którą przeważnie kroczy nasz dramat i że, przejąwszy się najnowszymi prądami europejskimi, wybrał sobie i temat nie tuzinkowy i do przeprowadzenia go używa środków prostych, unikając szumu i drumu t. zw. „akcji“. W prostocie jednak troszeczkę przeholował; mimo dość dramatycznego, a nawet efektownego zakończenia, rzecz p. Świeżawskiego wygląda raczej na dIALOGOWĄ nowelkę, aniżeli na utwór, odpowiadający warunkom sceny. Pomijając dość słabą fakturę, w sztuce tej są też pewne nieprawdopodobieństwa psychologiczne, które istnieć nie powinny w dramacie, przedstawiającym szamotanie się duszy nie szczęśliwego człowieka. Nie wydaje mi się, ażeby Morski, poświęciwszy się ni stąd ni zowąd za winy innego, a więc niezwykle okazawszy bohaterstwo, nie miał tyle pogardy dla niewiernej kochanki i jej adonisa, ażeby zostawić ich w spokoju i nie mścić się na nich za świat, który go dzisiaj odpycha.

Zresztą, kto to czyni? Jakaś karykatura poety, zwolennika hasła „sztuki dla sztuki“, i kilku innych kolegów, na których przyjaźni Morskiemu zależeć nie było powinno. Bo coż wari są ludzie, którzy wiedząc o tem, że przyjaciel ich nie tylko że jest niewinny, ale w dodatku, aby ratować jakiegoś dziecim obarczonego nędzarza, spełnia czyn niezwykle wspaniały, usuwają się od niego dla jakichś względów konwencjonalnych, z ordynarnego tchórzostwa. Postępek Morskiego, który rzucił się z nożem w rękę na Bolesława, za to, że potrafił zabrać mu narzeczoną, możnaby sobie tłumaczyć rozdrażnieniem, wywołanem kaźnią, ale to nie może jeszcze być uważanem za motyw istotnie dramatyczny.

6)

KLEMENS JUNOSZA.

„AMOROSO“.

(Ciąg dalszy.)

Idźmy dalej. Któż jest Fruzia. Jest to najpiękniejsza dziewczyna, jaką znam. Jak dla mnie, jest ona ideałem dobroci, wcieleniem wszystkich wdzięków, celem marzeń, przedmiotem zachwyty. Tak mówi serce, ale rozsądek powtarza swoje pytanie: któż jest ostatecznie Fruzia? Jaktó, przecież już powiedziałem: jest to najpiękniejsza dziewczyna pod słońcem... Na to zgoda, ale któż ona jest? Czy księżniczka brabancka?... Czy panna z takich wysokich szczebli światowej drabiny, że spojrzenie zwykłego śmiertelnego sięgnąć do niej nie może? No, nie; Fruzia jest córką niezamożnych rodziców, którzy ją osierocili wczesnie, jest wnuczką rejenta. Z nazwiskiem jej rodowem, nie wiąże się ani tytuł, ani imponująca starożytnością swoją tradycja, ani nic. Nazwisko zwyczajne, pospolite, jak moje, jak tysiąca innych ludzi na świecie... Czy mieć będzie w posagu jakie nadzwyczajne skarby, kopalnie srebra, fabryki, dobra ziemskie? I to nie. Weźmie po najdłuższym życiu dziadka i babki domek ich i kapitalik. Jak duży? Daję słowo uczciwe, że nie dowiadywałem się o tem, uważałbym nawet za niewłaściwe dochodzić, ile mój pracodawca uszkładał pieniędzy — ale przypadek zdarzył, że się dowiedział. Żydzi rozmawiali o tem w

kancelarji... a oni, zwłaszcza w tak małym miasteczku, wiedzą dobrze, jak się kto ma. Bynajmniej nie imponujący majątek, nie nadzwyczajnego, oprócz domu z ogrodem, dziesięć, maksimum dwanaście tysięcy w listach zastawnych. Zapewne i to kapitalik i to coś znaczy, ale przecież nie rosztyldowska fortuna. I dlaczegoż; dla czego ja nie mógłbym pomyśleć o pannie Eufrozynie? Dlaczego, ma się rozumieć nie zaraz, nie nagle, ale dawszy się wpięć panu rejentowi poznać, zasłużony mu się uczciwą pracą, zjednawszy sobie przychylność pięknej jego wnuczki, nie mógłbym kiedyś... Och! za wiele żądasz od losu, panie Antoni! za wiele, stanowczo za wiele. Może cię spotkać gorzki zawód i rozczarowanie.

Ale dla czego? znowu przychodzi na myśl zapytanie: dla czego. Ostatecznie, przecież ta Fruzia kiedyś za mąż wyjdzie — i kto ją weźmie? Książę udziałny, magnat, czy jaki pieniądze nadzwyczajny? W żadnym razie, ani jeden z takich panów nie przyjdzie, a raczej nie przyjdzie tu, do takiego zapadłego kąta szukać żony — i skończy się na tem, że piękna Fruzia wyjdzie za zwykłego śmiertelnika, może to będzie ziemianin, może dzierżawca, może jaki przemysłowiec na dorobku, ale w każdym razie nie magnat, nie bogacz, tylko człowiek pracy... Jeżeli tedy, według wszelkiego prawdopodobieństwa, tacy dobijają się będą o jej rękę, to dlaczegoż bym ja nie mógł stanąć w ich szeregu? Zdać mi się, że mógłbym. No tak, mógłbym bez wątpienia — to fakt, który nie ulega najmniejszej wątpności...

Ozuję, że głowa moja przepelnia się jasnymi myślami. Nie chcę siedzieć już przy otwartym oknie i wdychać, jak ślamazarny marzyciel ale zrywam się i zaczynam chodzić po pokoju, jak człowiek czynu... Zaczynam chodzić tak energicznie, aż deski w podłodze skrzypią, zadzieram głowę do góry i zaczynam nabierać przekonania, że mam prawo do szczęścia i to szczęście zdobędę, zdobędę choćby... Choćby co?

Oczywiście, choćby nie wiem co!

Do czynu! do czynu! do rzeczy, woła na mnie przebudzona nagle energja. Panie Antoni, pokaż co umiesz, panie Antoni śmiało!

Wówczas to po raz pierwszy zrodziła się w mojej głowie myśl składania rymów. Zapaliłem się do niej gwałtownie. Dwie świece zajaśniały wnet na stoliku, pióro pograżyło się w kałamarzu i nibawem na szarym kancelaryjnym papierze, zaczęły się czernić wiersze, dalej zwrotki... dalej całe utwory. Ani przypuszczałem, żeby było tak łatwo... anim sądził, byłbym pisał długo, bardzo długo, ale promienie świec zbladły, a do pokoiku mego, przez otwarte okno wpłynęło istne morze blasków dziennych... a przecież o siódmej w kancelarji być trzeba...

Tak panie Antoni, spóźniać się nie wolno, wnuczkę może zdołasz zachwycić poezją, ale przychylność dziadka zjednasz sobie tylko jedynie i wyłącznie suchą prozą uczciwie pełnionego obowiązku.

Tak...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dialog posiada pewne nienaturalności; nie wyobrażam sobie, ażeby był na świecie człowiek, choćby nawet sentymentalny, „sztukę dla sztuki“ uprawiający poeta, któryby po rozmowie z jakimś z kryminalu wypuszczonym urwisem spojrzął w niebo ku księżycowi i taką wygłosił tyradę: „Błogosławiona jest sztuka. Odrzywa od brudnych pozomów, muszę usta wyflukać po rozmowie z tym szubrawcem. Szedłem tedy przez ogród i spostrzegłszy, że światło latarni to wymysł ludzki, a światło księżycy twór boski, porównywałem prawo natury i prawo ludzi. Dwie siły wazą się, lecz to nie zapasy, bo prawo natury jak głązy niewzruszone, prawo ludzi to ustawiczny pochód na niebotyczne i niezbadane szczyty — nikt atoli nie zajdzie wysoko.

W pewnej granicy są chmury i mgły, nikt tam drogi nie znajdzie i nie wie co dalej. Wówczas uniosłem się w wyobraźni, zdawało mi się, że pasmo mgieł przeszedłem. Czulem, że wiem wszystko, czulem, że rządę i rozkazuję i czulem rozkaz jasnowidzenia.

Poemat miałem gotowy, w tem złodziej go ukradł. Prawdziwy złodziej. Patrz, jak się można zbrudzić, dotknawszy się rzeczywistości, jak można w takie wpaść błoto, że nigdy już się człowiek nie oczyści“.

Podobne rozumowanie w parku publicznym wobec przyjaciela, szukającego oparcia po miesiącach, a nawet latach ciężkich doświadczeń, jest karykaturalne. W jakiejś farsie uchodziłoby to jako dobra satyra, karykaturalność atoli nie istniała chyba w intencji autora, a jeśli istniała, to byłoby to większym jeszcze błędem, gdyż w dramacie tego rodzaju, co „Cmy nocne“ konieczną jest prostota nietylko w akcji ale i w środkach tej akcji, do których należy i sposób wystawiania się.

Pomimo to, że jednoaktówkę p. Świeżawskiego zaliczyć trzeba do pierwszych prób młodzieńczych, dowodzi ona talentu, z którego da się wykręsać coś istotnie dobrego. Nadmienię wypada, iż grano ją gość nieudolnie, co nie mogło przyezynić się do spotęgowania wrażenia.

„Poczeiwiec“ Rojana jest antytezą sztuki poprzedniej i obraca się zupełnie w ramach dotychczasowych tradycji artystycznych. Dość zgrabnie ułożony, posiada pewny zasób dowcipu, kilka sytuacji zabawnych i dla tego można powiedzieć, że istotnie miał powodzenie. Publiczność uśmieła się serdecznie, darząc autora szczerymi oklaskami.

Powodzenie to jednak nie powinno być zachętą dla autora, owszem. chcąc stworzyć coś szczerzego, oryginalnego, coś, o czem nie możnaby powiedzieć, jak o „Poczeiwcu“: „właściwie to wszystko już gdzieś było“. Rojan powinien zerwać z tak zwaną „swojskością“, nie naśladować farsami trącających „komedij“ polskich, ale ogrzawszy się nieco w słońcu europejskiem poszukiwać nowych tematów i nowych środków.

Zdaje mi się, że ani jedna ani druga sztuka na scenie się nie utrzyma, atoli po rzeczy Świeżawskiego, jakkolwiek słabszej, większy pozostanie żal, aniżeli po konwencjonalnym „Poczeiwcu“.

Nie utrzyma się też jednoaktówka Bałuckiego ani ekliwy, melodramatyczny „Mistrz Paryża“, jakiejś spółki francuzkiej, działający na nerwy pensjonarek.

KRONIKA.

Obchód Mickiewiczowski. Za inicjatywą „Czytelnia dla kobiet“ a staraniem wszystkich Stowarzyszeń kobiecych: Czytelnia, Szkoły Ludowej, Stowarzyszenia nauczycielek i Związku koleżeńskiegó odbędzie się 23. maja br. w wspólnym lokalu (Rynek 1. 10) uroczysty obchód setnej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza. Całość wieczorku obejmuje program piękny i bogaty. Słowo wstępne wypowie pna Machczyńska. Spiew solowy wykonają: panna Sieradzka i panowie Czerny i Grabiński, solo fortepianowe: pani Jaszekowa skrzypca: panna Julia Baranowska, deklamacja: panna Sahaydakowska. Nadto odczytany będzie wiersz sędziwej poetki Seweryny Duchinińskiej, umyślnie przez nią na tę uroczystość przysłany. Częścią artystyczną wieczorku zajął się prof. Mieczysław Soltys; pod jego kierownictwem wykonają chóry kantatę przez dyrygenta samego ułożoną, która niemało przyczyni się do uświetnienia obchodu. Wstęp od osoby 50 ct. — Dochód, przeznaczony na budowę pomnika Mickiewicza. Bilety są do nabycia w Czytelnia i w biurze Stowarzyszenia nauczycielek (Rynek 1. 10) i przy kasie. Początek o godzinie 7. wieczór.

Ks. arcybiskup Issakowicz przyjeżdża z letniego mieszkania do Lwowa, aby w niedzielę o g. 9.

rano odprawić uroczyste nabożeństwo w katedrze z powodu uroczystości Mickiewiczowskiej. I tym razem ks. Issakowicz, potrzebujący wypoczynku, okazał się prawdziwym patriotą.

Na pomnik Mickiewicza w Złoczowie, złożył tamtejszy obywatel i aptekarz Marjan Zahradnik 200 zł. zamiast zamierzonego bankietu z powodu otwarcia apteki w Złoczowie. Przykład godny naśladowania w społeczeństwie, gdzie moda tzw. „poświęcań“ nowoutworzonych zakładów rujnuje ludzi.

Czytelnia akademicka urządza w tygodniu Mickiewiczowskim dnia 26. maja br. uroczysty wieczór ku czci Adama w wielkiej sali ratuszowej. Obfity program wykonany będzie siłami młodzieży akademickiej i zapowiada się świetnie. Dochód przeznaczony na pomnik Mickiewicza“.

Wybory z okr. sanockiego. Donoszą nam z Jasła 19 bm.: Magistrat i zarząd straży ogniowej odmówili ks. Stojałowskiemu sali na wiec, ze względu na święto uroczyste. Ks. Stojałowski urządził sobie zgromadzenie w stodole i tamże wygłosił do ludzi z Strzyżowa Frysztaku i Lubli ewangelję moskiewską. Najwięcej było z Warzyc, gdzie ogłoszono zgromadzenie plakatami, przybyło też około 50 lublaków i około 40 aż z Frysztaku i Strzyżowa, chociaż tu nie głosują. Zgromadzenie odbyło się w stodole Jana Knebla, a Stojałowskiego podejmywał konduktor kol. Cosel, brat jezuitę.

Po ukonstytuowaniu się prezydium wiecu, zabrał głos ob. Drewniak naczelnik gminy Czeluśnicy i radca powiatowy i wygłosił deklarację, której dosłowny tekst podajemy poniżej.

Deklaracja brzmiała: „Szanowne zgromadzenie! Kochani Bracia rodacy. — Ks. Stojałowski zarzuca nam, żeśmy nie chrześcijanami, a jak ks. Stojałowski postępuje? W święto Wielkiej nocy zwołał zgromadzenie w Sanoku, a dziś w uroczyste święto Wniebowstąpienia Pańskiego, zwołuje również zgromadzenie Bracia! to nie po katolicku, lecz po moskiewsku. Po drugie: Ks. Stojałowski, zwachawszy się z moskalem, zostaje teraz pod klątwą narodową, a my bracia właścianie którzy obchodzimy dziś jubileusz Mickiewicza największego poety polskiego, przeto odrodzenia narodowego, nie możemy być w towarzystwie tego, który wyparł się narodu polskiego, a ukochał cara batiuszkę. W imieniu tedy właścian polaków i katolików wyrażam ks. Stojałowskiemu pogardę za jego postępowanie wobec narodu i religji, a na okazanie mu tego wzywam wszystkich przyjaciół polaków katolików do opuszczenia sali.

Stojałowczycy przerywali, mimo to za Drewniakiem wyszło z górą 200 ludu i pokaźna liczba inteligencji.

18. bm. miał Stojałowski zgromadzenie w Jedliczu. Przewodniczył Nawrocki. Lewickiego obito, Danielak i reszta stojałowczyków uciekła. Dostało się także i Stojałowskiemu.

Stojałowski telegrafował po żandarmerję i pod jej osłoną przybył do Jasła.

Lud żali się, że starostwo jasielskie przeprowadza prawybory na korzyść Stojałowskiego.

Nowe gniazdo. W Szopienicach na Górnym Śląsku założone zostało w ubiegłą niedzielę gniazdo sokole; to już czwarte na G. Śląsku. Na członków zapisało się od razu 26. Prezesem wybrano p. Edwarda Kalinowskiego, naczelnikiem p. Franciszka Widerę.

Obwieszczenie. Dla robotników. Magistrat m. Lwowa ogłasza, iż Wydział kraj. oznajmił mu restryktem z 13. bm., na skutek zabiegów czynionych w sprawie dostarczenia pracy robotnikom bez zajęcia zostającym, że w roku bieżącym prowadzi następujące roboty publiczne, przy których ludność cierpiąca niedostatek znaleźć może zarobek: 1) budowę kolei lokalnej Delatyn-Kołomyja-Stefanówka, kierownik budowy p. Franciszek Wakulski w Kołomyi, przedsiębiorcy: pp. Piotr Szymborski, Edward Uderski i Wacław Breiter w Kołomyi; 2) budowę kolei lokalnej Chabówka-Zakopane, kierownik budowy p. Aleksander Zabokrzycki, w Nowym Targu, przedsiębiorcy p. Gwałbert Ziembicki i Spka, w Nowym Targu; 3) budowę kolei lokalnej Trzebinia-Skawce, kierownik budowy p. Adam Idzikowski w Wadowicach przedsiębiorcy pp. Wincenty Olewiński i Baltazar Bobucki w Wadowicach; 4) regulację środkowej sekcji Gniłej Lipy, kierownik budowy p. Jan Pisz w Bursztynie; 5) regulację Bugu, kierownik budowy p. Maksymilian Czarnik w Parczacu, poczta Krystynopol; 6) zabudowanie potoków górskich w dorzeczu Dniestru (pow. Stare miasto i Turku) ek. kierownik budowy p. Mich. Martyniec, ek. kierownik sekcji oddziału leśno-technicznego dla zabudowań potoków górskich w Przemysłu; 7) regulację Łęgu w powiecie Tarnobrzekim kierownik budowy p. Jan Bochniak w Grębowie; 8)

regulację Krzemienicy w powiecie Mieleckim, kierownik budowy p. Jan Haładej w Maliniu p. Chorzelów; 9) obwałowanie Wisły i Wisłoki w powiecie Mieleckim, kierownik budowy jak pod 8); 10) regulację rzeki Biały, kierownik budowy p. Jan Haponowicz w Tarnowie; 11) regulację Kisieliny, kierownik budowy p. Tadeusz Gedl w Ilkowiecach p. Żabno; 12) obwałowanie lewego brzegu Dunajca, kierownik budowy p. Tadeusz Korasadowicz w Radłowie; 13) obwałowanie prawego brzegu Wisły między Podgórzem a Niepołonicami, kierownik budowy p. Marjan Röhrich w Podgórzu ul. Józefińska l. 5; 14) zabudowanie potoku w Glińsku pow. Żółkiew) kierownik budowy jak pod 6); 15) wreszcie regulację potoku Przegnojki z dopływami, kierownik budowy p. Władysław Zgorlakiewicz w Glinianach; — Dla robotników lwowskich najodpowiedniejsze byłyby w celu dostarczenia zarobku przedsiębiorstwa pod l. 1), 4), 5) i 6) wykazane.

Zarządzenia p. namiestnika w sprawie głodnych. Wczoraj w południe zgłosiła się u p. namiestnika deputacja rady m. Lwowa, ażeby mu zakomunikować uchwały zapadłe na posiedzeniu tej rady d. 18. bm. w sprawie dostarczania zarobku ubogiej ludności.

Po wysłuchaniu tej deputacji zarządził p. namiestnik, ażeby starostowie ościennych powiatów ogłosili atychmiast jak najobszerniej treść znanych uchwał rady miejskiej o redukcji liczby robotników z dniem 23. bm. i ażeby, powstrzymując ludność od udawania się do Lwowa za zarobkiem, pouczyli ją, że znajdzie zarobek w powiecie przy robotach publicznych, które zostały już zarządzone. Równocześnie zarządził p. namiestnik wyasygnowanie funduszków na powyższe roboty.

Prośba o opiekę religijną. Około 90 mieszkańców Lipowic i Majdanu Lipowieckiego wystosowało do arcybiskupa Morawskiego odeszłą domagającą się opieki religijnej. „Jest nas mówią petenci w Lipowicach i Majdanie Lipowieckim w powiecie Przemysłańskim parafji obecnie Gołogórskiej około 1000 dusz chrześcijan katolików obrz. łac. Pomimo, że własnym kosztem zbudowaliśmy obszerną kaplicę, a raczej kościółek, postaraliśmy się o relikwie i przyrzędy mszalne, i jak długo był ksiądz Wesołowski odprawiałą się u nas chociaż raz na miesiąc służba Boża, i udzielaną była dla starszych i dziatwy nauka religji — od trzech lat jesteśmy zupełnie zaniedbani przez urząd parafjalny w Gołogórach, co gorsza zabrano kielich i już nigdy nie odprawia się w kaplicy naszej msza święta i nigdy ni nam ni dziatwie naszej żadna nauka religijna nie jest udzielaną i przyszło już do tego, że nawet musimy upraszać miejscowego księdza gr. kat. o poświęcenie nam wielkanocnej paschy i jaja.

Patrząc na nasze młodsze pokolenie, pozbawione nauki wiary świętej i dziko wyrastającej, sami pozbawieni pociechy religijnej w chorobie, ucisku i w dniu świąteczne — błagamy gorąco waszej ekscelencji o ulitowanie się nad nami, i zarządzenie, by skoro urząd parafjalny nie może — czy nie chce nas uważać za chrześcijan obrządku rzymsko katolickiego i nieustannie musimy przy chrztach itp. udawać się do plebana obrz. gr. kat. konsystorz obrz. łac. przydzielił nas do parafji rzym. kat. w Przemyslanach, dokąd zaledwie 1/4 mili odległości mamy. Przy wizytacji jeszcze najprzewielebniejszego księdza biskupa Puzyny, ten przyrzekł nam, że co najmniej raz na miesiąc przybędzie do nas z parafji Gołogórskiej duszpasterz, odprawi nabożeństwo i udzieli nauki i jakiś czas tak było, lecz teraz jesteśmy zupełnie zaniedbani i to nas zmusza do szukania pomocy skutecznej w czynajgodniejszej osobie waszej ekscelencji. W ucisku naszym poratuj nas, gdyż ani my ani dzieci nasze już dłużej bez opieki duchownej pozostawać nie możemy, a wzdragan.y się, mimo postronnej zachęty, do zmiany obrządku na grecko-katolicki.

Z Komitetu I. krajowej leczniczej Kolonii rymanowskiej. Ponieważ wiele osób zgłasza się do komitetu o bliższe informacje mimo, że wszystkie redakeje z całą uprzejmością w swoich pismach ogłoszenia pomieściły, zawiadamia się, że wszelkie bliższe dane co do przyjęcia, pobytu, norm żywienia, leczenia regulaminu domowego i przepisów, znajdują się w książce pt. „W lat dziesięć“. Historyczny obraz rozwoju i urządzeń I. krajowej leczniczej Kolonii w Rymanowie. Do nabycia u skarbnika Kolonii Wład. Zontaka ul. Teatralna l. 18.

Nabożeństwo żałobne. Za spokój duszy śp. księdza dra Antoniego Krehowieckiego odbędzie się w kościele Archikatedralnym we Lwowie 21. maja o godz. 10 rano.

Walne Zgromadzenie członków Stow. przem.

upow. Budowniczych zapowiedziane na dzień 16. bm. nie odbyło się z powodu braku kompletu potrzebnego do uchwalenia zmiany statutu, wobec tego zwołało przełożenie na d. 23. bm. wieczorem z tym samym porządkiem dziennym powtórne Walne Zgromadzenie, które na mocy §. 16. statutu Stow. obraduje przy każdej ilości członków i uchwała zmianę statutu. Walne Zgromadzenie odbędzie się również i tym razem w lokalu Tow. Politechnicznego. Rynek 1. 30.

Walne Zebranie „Zgromadzenia Towarzyszy“ i „Kasy chorych“ towarzyszy szweskich we Lwowie. odbędzie się 22. bm. w niedzielę w lokalu własnym ul. Ormiańska 1. 25- Na porządku dziennym oprócz zwykłych sprawozdań Wybory uzupełniające i Wnioski Zarządu Wydziału i członków. W razie braku kompletu — Walne zebranie to jako powtórnie zwołane odbędzie się przy jakimkolwiek komplecie.

Koński los. P. Kurkowski, przedsiębiorca fjakrów zakupił w Wiedniu kilka koni rasowych ze stajni cesarskiej i sprowadził je do użytku dorożkarskiego we Lwowie.

U nas inaczej. Piekarnie w Trzeście chciały podwyższyć ceny chleba, a mianowicie kilogram zwykłego chleba z 20 na 22 ct. Namiestnictwo jednak zarządziło, aby cena maksymalna wynosiła, jak dotąd, 20 ct.

Na budowę pomnika Mickiewicza złożył p. S. Horowitz na ręce Prezydenta miasta kwotę 300 zł.

Stopień lekarzy w tut. akademii weter. otrzymali pp. Iwan Gec ze Zlataru (Kroacja), Filip Melchowiec z Mielca i Michał Renčević z Priemskich Karlovaca (Kroacja).

Zmarli. Ernest Knieszner towarzysz sztuki drukarskiej, zmarł we Lwowie w 22. roku życia.

Stan zdrowia ks. Sembratowicza jest prawie beznadziejny. Wczoraj i przedwczoraj krążyły wiadomości, że kardynał już umarł. Wczoraj nie był kardynał zdolny już do żadnej roboty. W otoczeniu spodziewają się lada dzień katastrofy.

Nagłą śmiercią umarł wczoraj we Lwowie Zyg. Piasecki 60 lat liczący pułkownik artylerji na emeryturze. Wezwane do pomocy pogotowie stacji ratunkowej skonstatowało tylko śmierć wskutek apopleksji.

Defraudant. Antoni Wacek wachmistrz 11 p. ufanów stacjonowanego w Przemysłu zdefraudował na szkodę skarbu wojskowego około 2000 zł, zbiegł ze swoją kochanką Leą Bougar do Lwowa. Onegdaj w nocy siedziała czuła para w jednym z szynków lwowskich, gdy w tem polieja wpadła na ich trop, Wacek dostał się do aresztu wojskowego, Lea zaś do cywilnego.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 20. maja. Wskutek tego, że Rada państwa tego roku nie zawotowała jeszcze rządowi budżetu, odpadają kredyty na regulację Dniestru (28.000 zlr.), Prutu (35 000), na wybudowanie gmachu rządowego w Krakowie (28.000), budowę kolei Lwów-Sambor (1,940.000), Pszeworsk-Rozwadów (1,860.000 zlr.) oraz kolei Chodorów-Podwysokie i Stryj-Chodorów (1,880.000).

Praga 20. maja. Wczoraj przedpołudniem eksplodował na Mołdawie kocioł małego parowca „Franciszek Józef“. Ciśnienie powietrza było tak silne, że na wybrzeżu Pałackiego szyby popękały w oknach. Szczątki parostatku wyleciały na dachy czteropiętrowych domów stojących na wybrzeżu. Na statku znajdowało się około 30 osób. W mieście krążyły przesadne wiadomości, że zabitych jest około 300 osób. Dotąd odnaleziono zwłoki 3 osób i wiele rannych. Maszynistą uwięziono.

Budapeszt 20. maja. Wielkie koszary Palffy'ego spłonęły wczoraj.

Berlin 20. maja. Bismark zachorował poważnie.

Odessa 20. maja. Na statku niemieckim „Scandia“ odpłynęło zład do Azji wschodniej 66 oficerów oraz 1826 żołnierzy. Odpływające wojska pożegnał uroczyście komenderujący okręgiem odeskim jen. Mussin-Puszkina. Równocześnie odpłynął parowiec „Włodzimierz“ wiozący 30 oficerów, 65 marynarzy wojennych i 130 rezerwistów.

Londyn 20. maja. Sędziwy premier angielski Gladstone umarł wczoraj rano. Powodem śmierci, była choroba sercowa. W Izbie gmin ogłosił Balfour śmierć Gladstonea, przyczem

zapowiedział ustawę, mocą której zwłoki Gladstonea pochowane będą w tunie westminsterskim, oraz postawiony mu będzie pomnik z napisem: „W uznaniu wielkich zasług“

Na znak żałoby, po tej uchwale natychmiast przerwano posiedzenie parlamentu. W mieście na wielu gmachach powiewają chorągwie żałobne. Różnica odmówi zezwolenia na pochowanie zwłok kościoła państwa, albowiem zmarły wyraził życzenia, że pragnie spocząć obok zwłok najstarszego syna w swej kaplicy zamkowej.

Londyn 20. maja. „Dayly Telegraph“ donosi, że Japonia skłonna jest do zawarcia z Anglią układu przeciw Rosji, celem ratowania Chin.

Japonia gotową jest postawić 300.000 wojska lądowego a flotą swą zaatakować Moskali na wodach.

Paryż 20. maja. Prezydent Faure przesłał wdowie Gladstonea telegram kondolencyjny imieniem rządu.

Sofja 20. maja. Pisma tutejsze pojawiły się z powodu śmierci Gladstonea w czarnych obwódkach. Podnoszą one, że Gladstone był pierwszym, który poruszył wyswobodzenie Bułgarii. Imieniem rządu przesłał wdowie kondolenie Stoikow.

Jokohama 20. maja, Ks. Henryk pruski wydał tu wspaniały bal, na który zaproszenia otrzymali wszyscy europejczyce.

Rzym 20. maja. Cyklon pałączony z gradem wyrządził ogromne spustoszenia. W Cagliari zginęło wielu ludzi. Straże ogniowe pracują nad usunięciem gruzów i lodu gradowego, który napiętrzył się do kilku metrów wysokości.

Kraków 20. maja. Krakowski komitet Mickiewiczowski postanowił kooptować kilkadziesiąt osób z świata literackiego, artystycznego i dziennikarskiego, oraz przedstawicieli instytucji i korporacji miejscowych.

Wśród młodzieży wszystkich szkół średnich krakowskich urządziła w kościele dominikanów solenne nabożeństwo, a następnie uczciła rocznicę Mickiewiczowską uroczystym porankiem i wieczorkiem w sali „Sokoła“. Obchód wypadł wspaniale. Tłumy publiczności zapełniły salę. Szczególnie podobała się prześliczna kantata Świerzyńskiego. Podniosłem przemówieniem do młodzieży zakończył wieczór prof. Czesław Pieniążek.

Milczkiem, bez zaproszenia dziennikarstwa, odbyło się dziś otwarcie domu Matejki.

Dzisiaj odbyła się rozprawa prasowa posła Daszyńskiego przeciw redaktorowi „Głosu Narodu“, Ehrenbergowi, o obrazę czci, popełnioną drukiem. Ponieważ obwiniony zeznał w śledztwie, że nie on pisał inkryminowany artykuł, sąd więc za brak dozoru redaktorskiego skazał Ehrenberga na 30 zł. grzywny. Zastępca Daszyńskiego, który żądał 200 zł. grzywny, wniósł odwołanie z powodu niskiego wymiaru kary.

Poznań 20. maja. Dzisiaj przybywają tu ministrowie Miquel, Recke, Bosse i Posadowski. Przybycie ich ma na celu powzięcie ostatecznej decyzji co do wzmocnienia żywiołu niemieckiego w prowincji i w Poznaniu. Idzie przede wszystkim o nowe odgraniczenie terytorjum miasta Poznania i o założenie tu niemieckiej biblioteki. Na pomieszczenie muzeum użyty ma być budynek, w którym znajduje się obecnie komenda wojskowa. Minister Bosse uda się stąd w podróż do Prus wschodnich.

Abbazia 20. maja. Księstwo bułgarczy, którzy mieli tutaj zabawić aż do 10. lipca na wilegiaturze, nagle odjechali do Sofji.

Leoben 20. maja. Słuchacze tutejszej akademii górniczej Sobiński (prawdopodobnie Polak) i Habersfellner wybrali się w niedzielę w góry i nie powrócili dotąd. Obawiają się, że spotkało ich w górach nieszczęście.

Grac 20. maja. Wskutek zdegradowania studentów oficerów rezerwowych, którzy brali udział w listopadowych rozruchach, w tutejszych kołach akademickich rozwinięto agitację, aby wszyscy studenci, będący oficerami w rezerwie, poskładali szarżę.

Paryż 20. marca. Tutejszy ambasador hiszpański Leon Castillo odjechał nagle do Madrytu. Przypuszczają, że jest to w związku ze zmianą gabinetu i że Castillo ma objąć tękę ministra spraw zagranicznych, mimo zapewnień poprzednich.

Londyn 20. maja. Książę Nikita czarnogórski bawił kilka dni w Londynie. W poniedziałek był zaproszony na obiad dworski. Następnie konferował z lordem Salisburyem i przedstawił mu konieczność powiększenia terytorjum czarnogórskiego. Salisbury miał przychylnie przyjąć jego wywody, ale przedstawił mu, że koniecznością dla Czarnogóry jest utrzymać przyjazne stosunki z Austrią. Wczoraj przyszedł południem ks. Nikita odjechał na ląd stały.

Petersburg, 20. maja. Własowski, były policmajster Moskwy z czasów strasznej katastrofy na polu Chodyńskim podczas koronacji cara obecnego, wydalony zeszłego roku ze służby rządowej, teraz nagle został reaktywowany i powołano go do służby w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Londyn 20. maja. Minister finansów, czyli pierwszy lord skarbu, Balfour, zaniemógł poważnie na influencję. Objawiło się u niego osłabienie serca tak, że lekarze odradzają choremu wszelkiej pracy fizycznej i umysłowej. Balfour brał wczoraj jeszcze udział w obradach Izby gmin i przemawiał za urządzeniem pogrzebu Gladstone'a na koszt państwa, opuścił jednak Izbę w stanie zupełnego wyczerpania.

Kopenhaga 20. maja. „Politiken“ donosi, że między Rosją i Austrią istnieje umowa tej treści, iż oba mocarstwa starać się mają o utrzymanie nadal Turcji w formie dotychczasowej. Gdyby zaś to się nie udało, to Rosja i Austria w pierwszym rzędzie są powołane do rozwiązania kwestji wschodniej w Europie i do ewentualnego podziału Turcji

Stambuł 20. maja. Urządzono tu wczoraj zamach na redaktora organu partji dworskiej „Melumad“ i na redaktora pisma „Moniteur oriental.“ Redaktor „Melumada“ ciężko zraniony. Rozeszła się pogłoska, że zamach przypisać należy partji młodotureckiej. Podejrzanie to jednak okazało się mylnym; najprawdopodobniej jest tu w grze zemsta prywatna.

Londyn 20. maja. W całym kraju panuje powszechny i nieklamany żal z powodu śmierci Gladstonea. Odwołano już na znak żałoby bal dworski, również odwołaniami zostały liczne bankiety, zabawy i festyny prywatne i publiczne.

Stronnictwo antiparnelistowskie, stanowiące większość wśród posłów irlandzkich zebrało się z powodu śmierci Gladstonea i uchwaliło następującą rezolucję:

„Stronnictwo irlandzko-narodowe wyraża głęboki ból z powodu śmierci Gladstonea, jednego z największych Anglików, który się okazał szczerym przyjacielem naszego narodu. Stronnictwo to konstataje, że zasługi Gladstonea, jego ofiary, jego poświęcenia dla Irlandji, zapewnią mu niezatartą pamięć w sercach i w pamięci całego narodu irlandzkiego.“

Delegacje.

Budapeszt 10. maja. Delegacja austr. przyjęła wczoraj referowany przez Dum b e budżet minist. spraw zagranicznych. Referat Dumby był parafrazą exposé Gołuchowskiego. Komisja budżetowa uchwaliła wczoraj budżet dla marynarki.

Budapeszt. 20. maja. Komisja węgierskiej delegacji dla marynarki wybrała komitet, któremu poleciła zbadać w jakim stosunku procentowym przemysł węgierski zaopatruje potrzeby marynarki wspólnej. Owóż okazało się, że w dostawach dla marynarki Węgry biorą udział w stosunku jak 12 do 88. Wobec tego komisja wyraziła życzenie aby odłączył w większym stopniu uwzględniano przemysł węgierski, a wiceadmirał Spaun przyrzekł do tego życzenia się zastosować.

Budapeszt 20. maja. Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu węgierskiego p. Kossuth uzasadniał wniosek przeciw dodatkowemu wspólnemu kredytowi 30 milionów. Mowca oświadczył, że wspólny rząd naruszył prawo budżetowania.

Rząd węgierski zaś również pogwałcił ustawę, uznając to. Jest w tem ponowny dowód, że delegacje służą tylko za maszynę do głosowania. Nikt przecież nie będzie tak naiwnym, aby przypuszczał, że obce mocarstwa nie wiedzą o nowych uzbrojeniach, jakie rząd przeprowadza. Mowca upraszał w końcu o postawienie jego wniosku na porządku dziennym.

Prezydent ministrów Banffy sprzeciwił się temu mówiąc że nie ma żadnej potrzeby nad tym wnioskiem rozprawiać, gdyż treść jego nie odpo-

Obszerną broszurę
o Truskawcu
wysyła na żądanie Zarząd.

W TRUSKAWCU leczy się z nadzwyczajnym skutkiem

Lekarze ordynujący: Radca dr. Plech; dr. Pelczar; dr. Krzyżanowski i dr. Steinhaus.

Reumatyzm, podagra, choroby nerkowe i pęcherza astma, ischias, choroby kołbiece, choroby sercowe i żołądkowe.

W 1. i 3. sezonie o 30% taniej.

powiada prawdzie, a motywowanie jest wprost bezpodstawne. (Hałas na lewicy) Banffy powołał się na słowa jakie przy innej sposobności wypowiedział mianowicie, że się nie solidaryzował wcale z rządem wspólnym, w chwili jednak, kiedy rząd wspólny wniósł przedłożenie w delegacjach, musiało się to stać według obowiązujących ustaw, w porozumieniu z rządem węgierskim.

Wojna hiszpańsko-amerykańska.

(Telegramy „Kurjera Lwow.“)

Madryt 20. maja. Do portu Sant Jago usiłowali Amerykanie przypuścić szturm floty, odparli ich jednak Hiszpanie.

Do Hawany przybył wojenny statek niemiecki „Geier“. Komendant złożył długą wizytę generałowi Blanco.

„Imparcial“ donosi, że Hiszpanja traktuje z jednym z wielkich mocarstw europejskich w sprawie Filipinów.

Waszyngton 20. maja. Ambasador japoński zapewnił wczoraj sekretarza stanu, że Japonja wcale nie myśli oponować przeciw aneksji Filipinów przez Amerykę.

Madryt 20. maja. Obiega tu pogłoska, że flota admirała Cervery zmyliła czujność floty amerykańskiej i pomimo blokady zawinęła szczęśliwie do portu w Hawanie. Urzędowe potwierdzenie tej wiadomości dotychczas nie nadeszło.

Nowy Jork 20. maja. Wedle pogłosek nadeszłych z Japonji rząd tamtejszy zamierza zaprotestować przeciwko aneksji Filipinów przez St. Zjednoczone i w tym celu postawi siły lądowe i morskie na stopie wojennej.

Do kongresu wniesiono bill o wypuszczenie bonów na 300.000.000 dolarów.

Teatr, literatura i sztuka.

Repertuar teatru hr. Skarbka. Dziś w sobotę po raz czwarty „Kraj“ oryginalna komedia osnuta na tle stosunków w Królestwie Polskiem.

W niedzielę popołudniu z powodu przygotowań do „Adama i Maryli“ przedstawienia nie będzie.

W niedzielę wieczorem o g. wpół do 8. staraniem komitetu Mickiewiczowskiego i dyrekcji teatru uroczyste przedstawienie w stułetnią rocznicę urodzin Adama Mickiewicza: 1) Prolog Kazim. Tetmajera. 2) Kantata Jana Galla do słów M. Konopnickiej (wykonają lwow. Tow. spiew.) 3) Po raz I. „Adam i Maryla“ sztuka w 3 aktach Zyg. Sarneckiego z muzyką Franc. Słonkowskiego. 4) Kantata St. Niewiadomskiego do słów K. Tetmajera. 5) Apoteoza Mickiewicza i epilog Wład. Bezy, ilustrowany żywymi obrazami z „Grażyny“, „Konrada Wallenroda“ i „Pana Tadeusza“.

W poniedziałek II. uroczyste przedstawienie w stułetnią rocznicę urodzin Adama Mickiewicza (powtórzenie przedstawienia niedzielnego.)

Z teatru. We czwartek przybył do Lwowa autor „Adama i Maryli“ p. Zygmunt Sarnecki i obecnym jest przy próbach scenicznych z powyższej sztuki.

Do układu żywych obrazów mających się odbyć podczas niedzielnego uroczystego przedstawienia, zaprosiła dyrekcja teatru p. Jana Stykę.

Löwenherza operacje finansowe.

Wczorajsza rozprawa rozpoczęła się wnioskiem obrońcy oskarżonego dra Greka, który prosi o przesłuchanie agenta zbożowego Lazara (z Białocerkwi) na okoliczność, że zaliczki zbożowe komitentom rzeczywiście wypłacane były.

Na salę wszedł 68 letni mężczyzna, siwy, niski, głównie poszkodowany i współnik Löwenherza p. Salomon Goldstern. Zaraz na początku prosi on aby mógł zeznawać po niemiecku, bo polskim językiem dobrze nie włada i tylko by się na śmieśność naraził. Nadaremnie przedstawiał mu przewodniczący i jeden ze sędziów przysięgłych, aby mówił łamaną polszczyzną, a nikt się z niego śmiać nie będzie. Świadek szanuje język polski, czego dowodem, że jego dzieci są po polsku wychowane, ale sam po polsku nie umie. Adw. dr. Horowitz stawia wniosek, aby świadka nie zaprzysięgać. Trybunał przychylił się tak do powyższego wniosku, iakoteż i do poprzedniego wniosku dra Greka.

Poczem rozpoczęło się przesłuchanie świadka. Przewodniczący pyta po polsku, świadek odpowiada po niemiecku. — Opowiada on o stosunkach swoich z Löwenherzem od chwili zawiązania spółki. Początkowo interesu szły pomyślnie. Świadek zaufał współnikowi swemu w zupełności i dawał pieniądze na różne przedsiębiorstwa. — Zeznania jego są nadzwyczaj charakterystyczne. Nie ma on najmniejszego pojęcia o niczem, na stosowne zapytania przewodniczącego odpowiada stereotypowym „Ich habe keine Idee“. — Nie wie wiele stracił ze swego prywatnego majątku na młynie sokalskim. Na przypomnienie, że księgi wykazują stratę jego na 500.000, odpowiada, że tyle nie było. Nie wie także, ile firma na tym interesie straciła, a ile odzyskała napowrót z masy konkursowej Raucha. Wie on tylko tyle, że był bardzo bogatym (gewaltig reich) a teraz ma tylko surdut na sobie. W jaki sposób przyszedł do ruiny, to wie tylko Bóg, w każdym razie sam nie stracił, bo od 87 roku nie robił żadnych prywatnych interesów pieniężnych.

Przesłuchanie Goldsterna nie przyniosło żadnych dodatnich rezultatów. Robi on wrażenie człowieka głupowatego. Okazało się to najlepiej, gdy go dr. Grek zapytywał o różne sprawy bankowe. Goldstern nie może pojąć co to jest bilans! Dr. Grek tłumaczy więc bankierowi znaczenie tego wyrazu, co w sali wywołuje wybuchy żywej wesołości. Zeznaje świadek dalej, że nie dawał nigdy żadnych poleceń swojemu współnikowi, na co dr. Grek przedkłada listy pisane przez Löwenherza do Webera pełnomocnika firmy w Podwołoczyskach, w których znajdują się własnoręczne dopiski Goldsterna, że na polecenia w tych listach zawarte, w zupełności nie zgadza.

Radca Oleński: Czy pan może poświadczycy, że Löwenherz z rozmysłem tak działał, ażeby panu szkodę wyrządzić?

Goldstern. Nie.

R. Oleński. Czy poświadczycy pan, że działał w ten sam sposób, aby przynieść szkodę innym interesentom?

Goldstern. Nie — miał on tylko nieszczerliwie idee i projekta.

Prokurator Karanowicz stawia w dalszym ciągu wniosek, ażeby ze względu na wniesioną przez pewne koło wierzyteli subsydjarkę i ze względu na zmienione z gruntu zeznanie Goldsterna, rozprawę odroczyć, odesłać akta napowrót do sędziego śledczego, któryby po śledztwie, prokuratorji odnośny wniosek postawił.

Wnioskowi temu sprzeciwił się dr. Grek ze względów prawnych, ekonomiczno-sądowych i humanitarnych.

Na tem rozprawę odroczone. Uchwała trybunału w tej sprawie zapadnie dziś.

Obchody Mickiewiczowskie.

Z Koła literacko-artystycznego. Wydział „Koła“ uprasza członków, chcących wziąć udział w pochodzie Mickiewiczowskim, by zebrał się w niedzielę, dnia 22. bm. o g. 8. rano w lokalu Towarzystwa.

Podczas uroczystego przedstawienia w teatrze, w niedzielę wieczorem, lokal Koła będzie otwarty dla rodzin członków, oraz dla osób przez nich wprowadzonych.

Wieczorek Mickiewiczowski, urządzony staraniem Tow. bratn. pom. słuch. politechniki lwowskiej, który odbędzie się w auli politechniki 23. bm. na dochód fund. uniwersytetów ludowych im. Adama Mickiewicza, następujący zawierać będzie program:

I. Słowo wstępne wypowie kol. Wł. Szczepczyk. Orłowski, Stepy akkermanańskie odspiewa chór techników, S. Moniuszko-polonez z op. Hrabina na 4 wiolonczelce i altówkę pp. prof. Sladeń, Vopalka, Vayhinger, Pulikowski i Nadwodzki. S. Moniuszko-arja z op. Halka odspiewa panna Pawlików-Nowakowska. A. Mickiewicz, wyjątek z Konrada Wallenroda, wypowie kol. Z. Kubiński.

II. W. Żeleński, Ballada „Alphara“ z op. Konrad Wallenrod odspiewa kol. A. Miś. a) Chopin preludjum As-dur. b) H. Melcer. Alla menuetto odegra pani Helena Ottawowa. A. Mickiewicz: „To lubię“ wypowie panna Marja Jastrzębiec. Z. Noskowski, pieśni ludowe odspiewa chór techników. Po-

czątek o g. 8 wieczorem. Bilety w cenie 1 zł., 60 ct., 40 ct., oraz wstęp na salę 15 ct. są do nabycia w księgarni H. Altenberga, a także w biurze wydawnictwa Tow. brat. pom. (II. piętro, politechnika) codziennie od 12—1 popołudniu, zaś w dzień wieczorku przy wejściu na salę, poczynawszy od g. 7 wieczorem.

W „Gwieździe“ lwowskiej odbędzie się na zakończenie tygodnia Mickiewiczowskiego uroczysty obchód w sobotę 28. bm. Odczyt wygłosi p. Jan Kasprowiez.

Uroczystość Mickiewiczowska w tutejszej szkole im. Elżbiety odbędzie się 22. maja o g. 4 po południu.

Izba stow. rękodzielniczych zaprasza wszystkie korporacje rękodzielnicze ze swymi sztandarami i odznakami na uroczysty pochód Mickiewiczowski, który odbędzie się w niedzielę 22. maja br. Zbór w ratuszu o godz. pół do 9. rano. Uprasza się o jak najhezniejszy współdział.

Dyrekcja stow. kupców i młodzieży handlowej we Lwowie zaprasza wszystkich członków do gremialnego wzięcia udziału w pochodzie Mickiewiczowskim. Punkt zborny koło p. St. Markiewicza 22. maja o g. 8. rano.

Uroczystość Mickiewiczowska, urządzona staraniem komitetu lokalnego dla Śródmieścia lwowskiego, odbędzie się 22. maja w szkole im. Mickiewicza o godz. 5. popołudniu. W skład programu wchodzi: przemówienie (prof. Kornel Jaworski), kantata, deklamacje i produkcje muzykalno-wokalne.

Stow. Czytelnicy i Wzajemnej pomocy robotników i służby kolei państw. we Lwowie urządza w sobotę 21. bm. w sali stow. ulica Grodecka (gmach dawnej dyrekcji kolei czerniowieckiej), ku uczczeniu 100 rocznicy urodzin Adama Mickiewicza, uroczysty wieczór z pięknym programem. Początek o g. 7-30 wiecz. Dochód przeznaczony na uniwersytety ludowe im. Mickiewicza.

Tow. muzyczne w Brodach urządza w poniedziałek 25. bm. na cześć Adama Mickiewicza uroczysty koncert orkiestralny orkiestry Towarzystwa muzycznego pod artystycznym kierownictwem prof. M. Druckera.

W stowarzyszeniu kupców i młodzieży handlowej we Lwowie, odbędzie się dnia 25. bm. uroczysty wieczór ku uczczeniu 100-letniej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza. Po wstępnym słowie wygłoszonym przez dyr. St. Markiewicza, wypełnią program członkowie chóru tegoż stow. z łaskawym współdziałaniem pp. Wł. Janikowskiego i prof. Klauzeka, wykonując utwory kompozytorów polskich.

„Skała“ zaprasza Członków do zgromadzenia się w niedzielę 22. b. m. o g. 8. rano w ogrodzie. skąd ze sztandarem wyruszy pochód na uroczystość Mickiewiczowską.

Uroczysty obchód Mickiewiczowski w „Skale“ odbędzie się 26. bm. Rano dziękiżne nabożeństwo w kościele św. Marii Magdaleny. Wieczór, uroczysty obchód pod artystycznym kierownictwem dyr. R. Schwarza z udziałem pań: Baranowskiej, Schupówniej i w. i.

Wielki jubileusz.

50. rocznicę zniesienia pańszczyzny obchodzili wczoraj Rusini we Lwowie nader uroczysto. Obok Rusinów lwowskich, wzięło udział w obchodzie bardzo wielu ruskich księży i chłopów, przybyłych z prowincji.

Rano o godz. 9. odbyło się w Wołoskiej cerkwi uroczyste nabożeństwo dziękiżne, poczem uczestnicy, śpiewając narodowe pieśni, tłumnie udali się na Wysoki Zamek, gdzie odbył się ogólny ruski wiec.

Obok restauracji, na werandzie, ustawiono stół przydyjalny, u stóp którego stanęło około 3.000 ludzi, przeważnie chłopów i księży, także kilku ruskich Sokołów w mundurach.

Niezawodny środek na wszelkie możliwe plamy „PLAMINA“ flakon 20 centów.

Przeciw molom!! ZIÓŁKA ANTIMOLOWE paczka 20 ct.

Kamfora. — Naftalina. — Paczula. — Proszek na owady.

Tinctura na pluskwy flakon 30 centów.

Jedynie do nabycia w składzie aptecznym

LANGA i PILARSKIEGO

magistra farmacji

Lwów — hotel Georga.

O godz. 11½ zagał p. Romańczuk wiec dłuższem przemówieniem: „Rusini obchodzą dziś wielkie święto, cześć pamiętkę wielką. A chwil wesołych w swem kilkunastowiecznym życiu narodowym mieli bardzo mało, prawie żadnych. Aż dopiero przed 50 laty błysła im zorza, która obudziła naród w długim śnie letargicznym pograżony. Rusini się opamiętali, przyszli do przekonania, że powinni przestać pracować dla innych, służyć obcym bogom.

Z rokiem 48 skończyła się ciemnota chłopów ruskich, a rozpoczęła się narodowa świadomość, skończyła się także jego ekonomiczna niedola, bo odtąd stał się swoim własnym panem. Dla narodu, którego lud jest tylko jedną częścią, rocznica ta nie jest tak ważna, jak dla Rusinów, którzy szlachty nie mają i bez niej obejść się mogą (głowy: sławno!) nie mają także wiele mieszczaństwa i t. zw. inteligencji. Dla Rusinów, dla których lud nietylko jest osnową narodu, lecz jest całym narodem. Dlatego też to ludowe święto, jest u Rusinów świętem powszechnem. Nie mogą je oni jeszcze uczcić należycie, bo nie są dotychczas panami we własnej chacie (!) — ale do dalszej walki są zahartowani długą niewolą i nigdy nie ustają.

Dlatego też cześć i pamięć tym wszystkim, którzy im swobodę wywalczyli, cześć ludowi wiejskiemu, cześć pamięci ówczesnego namiestnika Galicji Stadjona! pamięci cesarza Ferdynanda, cześć cesarzowi Franciszkowi Józefowi I., cześć patriotom 48 roku Jachimowiczowi, Kuzemskiemu etc.!

Po mowie p. Romańczuka zabrał głos p. Okuniewski, który mówił na temat: „Jubileusz 48 r. a halicy Rusini“ i podnosił przedewszystkiem świadomość narodową Rusinów, która w ciągu ostatnich lat 50 tak bardzo się rozwinęła, a której wyrazem są ruskie towarzystwa, a wreszcie postawił rezolucję następującej treści, którą zgromadzeni z wielkim zapalem przyjęli:

„Zostając przy wierze i obrządku swoich ojców i wiernie spełniając obowiązki względem państwa austr. będziemy rozwijać nasz naród, jako samodzielny naród słowiański w myśl narodowego programu „główniej Rady ruskiej“ z r. 1848.

„Dążąc do pełnego narodowego samorządu zrzucając wszelkie nieuprawnione zwierzchnictwo, dążyć będziemy do zrównania się z wszystkimi innymi narodami w Austrii.

„Będziemy dokładać wszelkich sił, ażeby nasz lud, podstawa wielkiego narodu, stał jak najwyżej pod względem kulturowym i ekonomicznym i doznawał równego poszanowania z innymi warstwami i narodami. Pamiętni szkód jakie nam od książęcych czasów, sprawiała ambicja osobista, będziemy zawsze zgodnie stawiać i zdobywać prawa należne ruskiemu narodowi“.

Przemawiał następnie włościanin Huryk na temat: Jubileusz 48 r. a halicko-ruskie włościanstwo. Przytaczał on rozmaite krzywdy jakich włościanstwo doznawało przed zniesieniem pańszczyzny, a jakich teraz doznaje ze strony rządu. Dowodem tego wybory do rad gminnych, powiatowych, do sejmu i Rady państwa, przenoszenie nauczycieli ze względów służbowych. W końcu wzywał mowca wszystkich Rusinów bez względu na partje polityczne do jedności zgody.

Zabrał następnie głos ks. Dawydiak z Tuchli a całe jego przemówienie uderzało nadzwyczaj gwałtownie i namiętnie na całą historję polską, na Polaków wogóle, na kopiec unji lubelskiej w szczególności. Liczne okrzyki „hańba“ były dowodem, że przemówienie to trafiło do przekonania zgromadzonych.

Podczas przemówienia akademika Siokały, przyszedł do awantury, bez której żadna poważniejsza akcja ruska obejść się nie może. Otóż gdy Siokało, znany moskalofil, począł przemawiać w imieniu całej ruskiej młodzieży akademickiej, zaprotestowali przeciw temu głośno akademicy — ukraińcy.

W tej chwili ozwał się z ust kilkudziesięciu moskalofilów okrzyk „zdrada“ i „bij“. Okazały się w górze laski i parasole i poczęło się szamotanie bezładne, które trwało kilka minut. Zgromadzeni chłopci patrzyli z początku na całą awanturę ze zdziwieniem, a później myśleli, że aranżerowie awantury, pragną przywrócić pańszczyznę. Rozpoczęły się ogromny hałas, poczęto się wzajemnie okładać kulakami, laskami, parasolami. Jakiś chłop poczęł na gwałt wyrwać kół z płota. —

Pod naciskiem moskalofilów poczęli się narodowcy cofać bezładnie i uciekać przez płot, tłum

rzucił się za nimi i poczęł ich okładać kijami, pięściami i t. d. Peraniono przy tej sposobności dwóch narodowców, mianowicie akademików Durbaka i Wesołowskiego, którzy pokrwawieni udali się do domku ogrodnika, gdzie ich opatrzone, a stamtąd na stację ratunkową. Równocześnie rozwiązał komisarz p. Wenz zgromadzenie i odjechał wraz z swoim kolegą do miasta, prawdopodobnie celem przywołania policji. Siokało mówił dalej, chociaż w ogólnym hałasie, nie można było nie usłyszeć. Ostatni punkt porządku dziennego, przemówienie ks. Guszałowicza musiał w obec tego odpaść. Urządzono tylko Siokało i posłowi Okuniewskiemu owacje obnosząc ich po ogrodzie na rękach.

Po odśpiewaniu religijnej pieśni „Chrystos w skres“ tłum poczęł powoli schodzić z zamku z piosnią „Myr wam bracia“ na ustach, ulicą Tatyńską, Podwałem, ul. Ruską, Rynkiem, ul. Krakowską do nowobudującej się cerkwi, gdzie urządzono jeszcze owacje ks. Taniaczkiwiczowi.

Po południu odbył się w sali Domu narodowego uroczysty koncert. Słuchaczów nie mogła nawet olbrzymia sala pomieścić. Główną część programu zajęły produkcje chóru „Bojan“. Nie mogły one wypaść świetnie, gdyż bardzo wielu młodszych zwłaszcza członków, wobec rannej awantury zastrejkowało. Po koncercie odbył się komers.

Losowanie posagów.

Namiestnictwo ogłasza: Dnia 24. czerwca 1898 odbędzie się w kaplicy św. Zofji we Lwowie przed południem po Mszy św. losowanie posagów z fundacji: I) Jana Ant. Łukiewicza. II) Karola Soboty, III) Winc. Łodzi Ponińskiego i IV) Elżb. Czarkowskiej. I. Do losowania posagu z fundacji Łukiewicza przypuszczonych będzie, oprócz sierót znajdujących się na wychowaniu w Zakładzie SS. Miłosierdzia, domu św. Kazimierza dziesięć innych dziewcząt, które przedstawione zostaną przez rk. proboszcza parafji św. Mikołaja we Lwowie. Kompetentki mają wykazać swe uprawnienie metryką urodzenia, jakoteż świadectwem zupełnego sieroctwa, ubóstwa i moralności, wystawionem przez miejscową władzę, a stwierdzonem przez urząd parafjalny i w tym celu zgłosić się najdalej do 20. czerwca u przełożonej wymienionego zakładu i w urzędzie parafjalnym obrz. łac. św. Mikołaja we Lwowie.

Współbiegające się winny 24 czerwca wysłuchać Mszy w kaplicy św. Zofji. Dzieci, które nie są w stanie same losować, tudzież i sieroty, które przekroczyły 24 rok życia, wykluczone są od losowania.

II) Do losowania z fundacji Karola Soboty przypuszczonych będzie również, oprócz dziewcząt znajdujących się na wychowaniu w Zakładzie SS. Miłosierdzia św. Kazimierza, tudzież innych dziesięć dziewcząt, które przedstawione zostaną przez rz. k. proboszcza św. Mikołaja we Lwowie, a które zachować muszą te same formalności, jakie zawiera ogłoszenie co do fundacji Łukiewicza pod I).

III) Do losowania z fundacji Wm. Ponińskiego dopuszczone będą dziewczęta, które udowodnią że są religii kat. z rodziców ślubnych w Galicji urodzone i zamieszkałe, że 8 rok życia ukończyły a 20 nie przekroczyły, że prowadzą się moralnie, naukę religii pobierały, że ich rodzice są ubodzy i moralnie życie prowadzą, lub jeżeli już nie żyją że nie pozostawili majątku. Od złożenia tych dowodów uwolnione są dziewczęta, zostające w zakładzie św. Kazimierza we Lwowie. Rodzice lub opiekunowie dziewcząt, które chcą brać udział w losowaniu, mają wnieść podania udokumentowane najpóźniej do 15 czerwca do protokołu Namiestnictwa.

Do ciągnięcia losów przystąpią dziewczęta po kolei według starszeństwa wieku.

IV. Do losowania z fundacji Elż. Czarkowskiej, dopuszczonych będzie prócz dziewcząt zostających na wychowaniu w zakładzie św. Kazimierza także innych dziesięć dziewcząt przedstawionych przez rk. proboszcza parafji św. Mikołaja we Lwowie. Te mają wykazać, że 8 rok życia ukończyły, a 24 roku nie przekroczyły, że nie mają już wcale rodziców, lub mają tylko ojca, lub matkę, że są religii katol., urodzone w Galicji, lub W. Ks. Krakowskiej, z rodziców, względnie z matki narodowości polskiej, że moralnie się prowadzą i są ubogie. Sieroty, które już raz wygrały posag, wykluczone są od losowania.

Wygrane sumy posagowe będą aż do czasu wyjścia za mąż względnie do pełnoletności wygrających umieszczone korzystnie, a rewersy doręczone ich uprawnionym zastępcom.

NADESŁANE.

FRANCISZKA WILHELMA ziótek rozwalniających

wytworu

FRANCISZKA WILHELMA

aptekarza w Neunkirchen

(Dolna Austrija)

dostać można w każdej aptece
po cenie 1 złr. za paczkę.

Podziękowanie. Wielbnemu księdzu proboszczowi oraz Wielbnym księżom wikarym parafji św. Antoniego. Wielmożnemu P. radcy Gorgolewskiemu i gronu profesorów państwowej szkoły przemysłowej, Wielec Szan. członkom redakcji i administracji „Słowa polskiego“, oraz W. Szan. Kolegom moim i Kolegom s. p. syna Antoniego, Członkom chóru państwowej szkoły przem., chóru „Gwiazdy“ i chóru drukarzy lwowskich, jak również wszystkim wiele łaskawym i szanownym, którzy w tak okropnej dla nas chwili, licznym udziałem w ostatniej posłudze ból nasz koili, składamy z głębi serca: „Bóg Wam zapłać!“
Lwów, 19. maja 1898.

Zygmunt i Józefa Hataciński.

Jako dobrą i pewną lokację

polecamy:

- 4½ proc. Listy hipoteczne,
- 4 proc. Listy hipoteczne koronowe,
- 5 proc. Listy hipot. premiiowane,
- 4 proc. Listy Tow. kred. ziemsk.,
- 4½ proc. Listy Banku krajowego,
- 5 proc. Obligacje Banku krajowego,
- 4 proc. Pożyczkę krajową,
- 4 proc. Obligacje propinacyjne,

i wszelkie renty państwowe.

Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszym kursie dziennym.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego.

Kantor wymiany i oddział depozytowy przeniesiony d. 1. listopada 1896 do lokalu parterowego w gmachu ban-

Benedykt Kopernicki

OPTYK I MECHANIK

we Lwowie, plac HALICKI liczbą 1.

(naprzeciw Banku hipotecznego).

po cenach najtańszych



poleca: okulary, ewikiery, lornety, barometry, cieplomierze, mikroskopy, lupy, kompas, taśmy mier-

nicze, rajsejgi itp. Naprawy najtaniej i najrychlej. Zamówienia z prowincji zafatwia punktualnie. Urządza dzwonki elektryczne najtaniej.

Ważne dla kapitalistów.

Wykazy instytucyj emisyjnych zawierają

Miliony dawnej wylosowanych obligacyj,

które na szkodę właścicieli nie zostały podjęte. Przyjmujemy bezpłatnie rewizję obligacyj i losów wszelkiego rodzaju.

SOKAL i LILIEN

Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.

Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą.

Składam podziękowanie Inteligencji kołomyjskiej, że raczyła się przez czas zimowy u mnie stołować, a teraz zapraszam na czas sezonowy do Truska wca, a na wikt do mej restauracji.

Zawiadamiam Szanowną Inteligencję, że od 1. czerwca prowadzić będę swoją restaurację w zakładzie kąpielowym w Truskawcu, tak, jak w poprzednich latach wskorowo i czysto. Ceny przystępne, usługa skrzętna i rzetelna, polecając się łaskawym względem, Uniżony sługa

F. Kozłowski.

IWONIEZ Zakład zdrojowo-kąpielowy w Galicji.

Stacja kolei państwowej.

Woda szczawowa słońca, jod i brom, zawierając prócz tego znakomite kąpiele borowinowe, tudzież obójne ciepłe i zimne w osobno urządzonych kązienkach hydropatycznych. Woda iwonińska jest z powodu znacznej zawartości kwasu węglowego łatwo strawna i przyjemna do picia. Tak woda iwonińska świeżego czerpania, jakoteż sól iwonińska znakomity środek do kąpieł domowych dla osób skrofuleicznych jest do nabycia w aptekach, składach wód mineralnych, tudzież wprost w Dyrekcji zakładu.

Lekarze: **Dr. Klem. Dębicki** lekarz zakładowy i **Dr. Rościszewski**.

Położenie Iwonieza przeszło 400 m. nad p. m., wśród lasów szpilkowych śliczne spacerki. Zakład posiada przeszło 600 pokoi wygodnie i porządnie urządzonych. Apteka zaopatrzona we wszelkie wody mineralne. Na rok bieżący miejsca spacerowe znacznie rozszerzone. Łazienki borowinowe nowe z komfortem urządzone. Droga od stacji kolejowej do zakładu nowa pierwszorzędna. Kościół w zakładzie, msza św. codziennie. Zakład gimnastyczny. Doskonała muzyka zakładowa. Poczta i telegraf w miejscu. Oświetlenie elektryczne.

Sezon od 20. maja do końca września.

W I. sezonie (do 30. czerwca) i III. (od 20. sierpnia) mieszkania znacznie tańsze. Uwolnienia od taksy na mocy świadczeń ubóstwa udziela się tylko w I. i III. sezonie. Wszelkich wyjaśnień udziela najchętniej Zarząd Zakładu.

Dyrektor Zakładu **Dr. Rościszewski**.

O 20% TANIEJ NIŻ WE WIEDNIU.



DOSTARCZA WSZELKIE KAUCZUKOWE DRUKARNIE CZCIONKOWE PIERWSZY GAL. ZAKŁAD RYTOWNICZY, WARSZTAT DLA WYROBÓW Z METALU, LANYCH NAPISÓW, MALARSTWA SZYLDÓW I FARB, STAMPILIJ KAUCZUKOWYCH ETC.

HENRYK SCHAPIRA
LWÓW UL. KOPERNIKA L. 3.
Cenniki gratis i franko. (OBOK APT. PIOTRA MIKOLASCIJA.)

DROBNE OGŁOSZENIA

po 1 1/2 ct od wyrazu.

Kupno i sprzedaż

Willa murowana z parkiem sosnowym w Brzuchowicach do sprzedania. Wiadomość: Teatralna 5, I. p. 2278

Tadeusz Milaszewski Lwów (3. Akademińska 3.) poleca swój skład zegarków i zegarów z najlepszych fabryk genewskich. Każda sprzedaż i naprawa pod gwarancją. 2232

SZPARAGI 1 kgr. 70 ct. Zakład ogrodniczy w Lubyżu królewskiej (poczta). 2355

Legawiec ułożony do sprzedania. Kurkowa 23. 2372

Łóżko żelazne z materacem, biurko, szafa, do sprzedania. Zyblikiewicza 29. parter. 2377

Sklep „Kotła rolniczej“ w Schodnicy potrzebuje tygodniowo 50 klg. masła kuchennego i 100 klg. sera dzieżkowego. Oferty proszę przesyłać wprost do Schodnicy. 2389

Kupię kamieniczki mającą wolne lata, z wkładem 4—5 tysięcy. — Zgłoszenia listowe do administracji Kurjera Lwowskiego pod „Kupiec“. 2408

Wolne posady

Pomocnik fachowy w drobiazgach potrzebny. Filous, Stanisławów. 2356

Praktykanta poszukuje handel drobiazgowy. Filous, Stanisławów. 2356

Pomocnik zdolny ekspedient, władający językiem polskim i niemieckim, znajdyje korzystną posadę w handlu galanterijno-drobiazgowym Antoniego Milewskiego w Samborze. Reflektanci, którzy pracowali na prowincji mają pierwszeństwo. 2369

Poczta Zborów poszukuje dwóch rutynowanych ekspedytorów albo ekspedytorek. 2347

Urząd pocztowy i telegraficzny w Bogumilowicach poszukuje ekspedytora lub ekspedytorki, równocześnie także i praktykanta. Blizsza wiadomość w pomienionym urzędzie. 2392

Praktykanta przyjmie zaraz bezpłatnie ek. urząd pocztowo-telegraficzny w Turce koło Chyrowa. 2348

100-300 złr. miesięcznie zarobić mogą osoby każdego zawodu we wszystkich miejscowościach, pewnie i uczciwie bez kapitału i ryzyka, przez sprzedaż ustawowo dozwolonych papierów państwowych i Josów. Oferty do Ludwika Oesterreichera VIII. Dentschwegasse 8, Budapeszt.

Pierwszorzędna najstarsza austriacka asekuracja życiowa poszukuje zdolnych, ruchliwych i poważanych zastępców. Dokładne szczegółowe oferty pod „Asekuracja“ rest. Lwów. 2410

Potrzebna jest zaraz panna do krawieczyzny. Dom prywatny, Łyczaków 134. 2409

Potrzebna osoba do wyręczania starszej osoby w zajęciach domowych i szyciu. Ul. Kalcza 9 A. 2416

Apteka Władysława Grabowskiego w Korczynie pod Krosnem poszukuje magistra farmacji od 1. lipca b. r. 2405

Adwokat

Dr. Frisch

w Trembowli

poszukuje rutynowanego konesjera.

Poczta Krynica poszukuje na sezon ekspedytora. Miesięcznie 45 złr. 2311

Poczta Rożniatów poszukuje zdolnego ekspedytora lub ekspedytorki. Blizszych wiadomości udzieli Brzuza, asystent Lwów dworzec. 2418

Poszukują posady

Dyurnista z praktyką sądowo-katralną, poszukuje posady. Adres: Kaczka, Mikulinea. 2353

Młoda, inteligentna wdowa poszukuje zajęcia w zarządzie domu lub jako bona albo towarzyszyka. — Zgłoszenia pod J. W. T. post. rest. Lwów 2385

Panna 16-letnia, kończąca szkołę wydziałową, zręczna w różnych robotach ręcznych i w szyciu, poszukuje zaraz posady do mniejszych dzieci jako bona. Adres S. F. poste rest. L. 14. w Drohobyczu. 2394

Bona Niemka poszukuje posady jako bona. Adres w admin. Kurjera. 2395

Rządca, kontrolor, kasjer lub administrator, może przyjąć posadę od 1. lipca br. Blizszych informacji przez grzeczność udzieli Dyrekcja Towarzystwa urzędników prywatnych pod litera A. K. we Lwowie ul. Cicha 1. 2413

Dyktarż z ładnym i szybkim piśmem poszukuje posady. Zgłoszenia pod T. G. poste rest. Zakliczyn. 2414

50 koron ofiaruję za wyszukanie zajęcia kancelaryjnego z lepszą płacą. Jestem biegły w rachunkowości, buchalterji i korespondencji w języku polskim i niemieckim. — Adres poste rest. Sniatyn F. S. 101. 2404

Dla zawarcia małżeństwa

Kawaler, lat 27, przystojny, z rocznym dochodem 400 złr. i kompletnym, bezpłatnym utrzymaniem, na prowincji zamieszkały, poszukuje wdowy bezdzietnej lub panny z odpowiednim majątkiem, celem zawarcia małżeństwa. Listy z fotografią pod „1871“ post. rest. Lwów do końca maja br. Dyskrecja zapewniona. 2406

Rozmaitości

1.000 złr. na 8% zaraz potrzebne do przedsiębiorstwa w pełnym ruchu, wolnego od długów, we Lwowie. Zabezpieczenie najobszerniej. Zgłoszenia pod: „Beryzka“ administr. „Kurjera Lwowskiego“. 2403

Maszyny do szycia Singera czółenkowe i obrączkowe (Ringschiff) z pierwszorzędnych fabryk, najdokładniej uregulowane, poleca Jan Lauruk (przedtem L. Gardoliński) Lwów, Halicka 6. 1536

Ekonom liczący lat 27, teoretycznie i praktycznie w go-podarstwie wykształcony, z bardzo dobrimi świadectwami, poszukuje posady jako samoistny. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Marejanna Mrawczyńska w Kętach ul. św. Jana Kantego 11. 2387

Aptekarż starszy, rutynowany, poszukuje dzieżawy, obrót 4—10 mille. Przyjmie zastępcstwo lub zarząd apteki na sezon letni. Wiadomość: „Aptekarż G.“ poste rest. Przemysł. 2346

Akuszerka J. H. w Kleparowie przyjmuje panie na świeże powietrze. Zgłoszenia poste rest. Lwów główna poczta. 2370

Lihtarżki druczane 4 ct. sztuka, do iluminacji Mickiewiczowskiej, poleca Karol Gärtler, Chorążczyzna 6. 2368

Przy ul. Zyblikiewicza l. 42. restauracja A. Wanga, Okocimskie piwo na miarę oraz skład wszelkich gatunków piwa fiaskowego. 2378

Ekspedytor rutynowany poszukuje administracji lub posady. „Ekspedytor“ Dolina. 2391

Antoni Szopert zdolny kąpielowy z zakładów hydropatycznych poszukuje pracy nawet po za swym zawodem specjalnym. Ul. Sykstuska 9. 2388

Szlifowanie brzytw wkleśło (bobl) przyjmuje Jan Lauruk, nożownik Lwów ul. Halicka 6. 1535

XXXXXXXXXXXX

Nowości w papierach listowych

stosowne na podarunki

RAMY DO OBRAZÓW

poleca po umiarkowanych cenach

F. NIZALOWSKI, LWÓW.

Zamówienia zamiejscowe odwrotnie.

XXXXXXXXXXXX

Wyjątkowa nędza. Staruszka 70-letnia, wdowa po nauczycielu ludowym, bez pensji, mająca córkę ciężko chorą, uprasza litościwiej ludzi o pomoc na zapłcenie pomieszkania. Klementyna Mrozowska ul. Zamkowa 16. 2415

Wydzierżawie dom, przyjmę administrację domu za kaucją. Zgłoszenia G. L. poste rest. Lwów. 2411

Małżeństwo Charów, kąpielowi, którzy pracowali przez szereg lat w pierwszorzędnych zakładach hydropatycznych, kąpią, nacierają, masują, podług najnowszej metody. Mieszkają we Lwowie ul. Krzywa 1. 8.

Kamienica dwupiętrowa z ogrodem jest natychmiast przy ulicy Zyguntowskiej do sprzedania. Blizsza wiadomość w kancelarji Adwokata Dra Weissa, Lwów, Krakowska 14. 2358

Mieszkania i sklepy

2 pokoje, kuchnia, przedpokój, II-ie piątro front. — 1 pokój obszerny, przedpokój, II-ie piątro front. Czarnieckiego 26. 1795

3 pokoje i kuchnia. Mochnackiego 1. 30. 2390

2 pokoje, kuchnia. Pokoje kawalerskie umeblowane, także dziennie. Łyczakowska 15. 2402

4 pokoje, przedpokój, kuchnia. Mickiewicza 7. 2401

Wielki warsztat stolarski lub do innego użytku wraz z pięcioma pokojami i wielkim ogrodem owocowym od 1. czerwca do wynajęcia. Wiadomość Rzedowski, Sykstuska 16.

Pomieszkania zdrowe, suche, więkksze i mniejsze, ze stajnią i wozownią zaraz do wynajęcia. Ul. Pannieńska 1. 11 A. 2290

W nowo budującej się kamienicy przy ulicy Lindego są ubikacje odpowiednie na drukarnię, litografię lub inne przedsiębiorstwo. Zgłoszenia ul. Kopernika 7. II. piątro. 2317

Dwory różnych okolic przyjmują na letnią siankę Lwowian! Wszelkie wygody za małe pieniądze! Informacje za małym wynagrodzeniem, w biurze „Impressa“ Lwów, Sykstuska 30, także listownie. 2380

Dla letników! W Winnikach 2 pokoje, kuchnia, weranda, lub 4 pokoje z przynależnościami do wynajęcia. Ogród obszerny, z którego wprost furka do lasu szpilkowego, kąpiel blisko. Blizszej wiadomości udzieli Deligtisch, Winniki okok Lwowa. 2412

Trzy pokoje z balkonem i przynależnościami naprzeciw Techniki zaraz do najęcia. Wiadomość: Ossolińskich 11., II piątro, front, drawi nr. 8. Tamże pokoi kawalerski z osobnym wchodem od 1. czerwca. 2407

3 pokoje, kuchnia, zaraz. Korallenicka 8. 2419

2 małe pokoiki i kuchnia. Łazarza 1. 5. 2417

Wysyłka sukna prywatnym tylko!

Kupon 3·10 metr. prawdziwej owczej wełny

zł. 3·10, 4·80 z dobrej
zł. 7·50, 8·70 z doskonałej
zł. 10·50 z najlepszej
zł. 12·40 z angielskiej
zł. 13·95 z kamgarnowej

Kupon na czarne ubranie zł. 10.—. Materja na zarzutkę począwszy od 3.25 za metr, loden w wspaniałem wykonaniu kupon od zł. 6 — do zł. 9.95. Peruvienne, dosking, materja na mundurki i talary, najlepsze kamgarny, szewioty na uniformy dla straży skarbowej i żandarmerji, wysyła po cenach fabrycznych jako rzetelny uznany skład fabryczny sukna Kiesel-Amhof w Bernie. Wzory gratis i franco Dostawa ściśle wedle wzorów. — Uwaga: P. T. Publiczność powinna zwrócić uwagę szczególnie na to, że materje sprowadzane wprost o wiele tańsze są, jak zamawiane przez pośredników. Firma Kiesel-Amhof w Bernie wysyła wszystkie materje po istotnych cenach fabrycznych bez doliczenia rabatu

Odznaczona w r. 1894 najwyższą honorową nagrodą c. k. Ministerstwa handlu.

Fabryka Asfaltu

Szeligi-Lyszkiewicza, inżyniera we Lwowie, ul. św. Marcina Nr. 29, poleca **asfalt w gorącym stanie** do izolowania fundamentów:

TEKTURĘ OGNIOTRWAŁĄ

do krycia dachów wysokich gatunków, rola 10 metrów □ od zlr. 2 do zlr. 3.50:

ELASTYCZNE PŁYTY IZOLACYJNE, Lak, asfalt świecący, Smoła angielska bezwodna do konserwacji dachów tekturowych, żelaza i drzewa; Fabryka osusza asfaltem jako jedynym znanym dotąd w budownictwie środkiem

najbardziej zawilgocone ściany w mieszkaniach. Niszczy gorącym asfaltem zastarzały grzybek drzewny. Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachów tekturą oraz reparacje tychże. Metr □ po 45 do 75 ct. Długoletnią trwałość poręcza się.

S. ORGELBRANDA

Encyklopedia Powszechna

Z ILUSTRACJAMI I MAPAMI

Przeszło 100.000 artykułów, — około 6000 rycin i 60 kart geograficznych.

Wydanie nowo-opracowane. Encyklopedia Powszechna

wychodzi zeszytami dwuarkusowymi regularnie co tydzień.

Cena zeszytu zniżona dla prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego“:

we Lwowie 22 ct.
z przesyłką 25 ct.
Dzieło całe ukończone będzie w ciągu 4-ech do 5-iu lat.

ADRES ADMINISTRACJI:
Lwów, Chorążczyzna 5.



Poleca się handel win LUDWIKA STAOTMÜLLERA we Lwowie.

Wyszły z druku i są do nabycia
w księgarniach i Administracji „Kurjera“:

Adam Mickiewicz
jego życie i dzieła
opowiedziała M. Wysłouchowa.

Wydanie ozdobne. Stronic 108 in 8°. Cztery ilustracje.
Cena 20 ct.

„PAN TADEUSZ“

Adama Mickiewicza

streściła Marja Wysłouchowa.

Stron. 35 in 8° — Dwie ilustracje. — Cena 5 centów.

Hrebenów

500 m. n. p. m. Stacja klimatyczna w Karpatach. Od Lwowa cztery godziny jazdy koleją państwową przez Stryj, Skole. Miejscowość bogata od natury uposażona: idealnie czyste pogotowie harmonij siły przyrody. Osobliwie chorzy na piersi, bezsilni i przygnębieni na duchu doznają w Hrebenowie ulgi i przychodzą zupełnie do zdrowia, jeżeli dłużej tu żyć będą podług praw natury. Działanie bowiem kąpieli powietrznych, słonecznych i rzeźnych przy oględnie ich zastosowaniu indywidualnem, gimnastyka płuc, odpowiednie odżywianie, psychiczny wpływ otoczenia, jednym słowem to życie podług praw natury sprostawa zupełną regenerację organizmu. Mieszkania w willi Glińskiego oraz w schludnych domkach wiejskich. Miasteczko Skole, odległe od Hrebenowa kwadrans drogi koleją, posiada dwóch lekarzy i aptekę. Pensjonat czyli pomieszczenie z usługą i całodziennym utrzymaniem od zł. 3-50 dziennie od osoby. W Hrebenowie jest stacja kolejowa, pocztowa i telegraficzna.
Proszę adresować: Stanisław Gliński, Hrebenów.

Zarząd Browaru Arc. Karola Stefana w Zywcu

sprzedaje przez swego zastępcę i właśc. głównego składu dla Lwowa i Galicji wschodniej

J. O. SELENFREUNDA

ul. Sykstuska 33. — Telefon Nr 372.

Piwo cesarskie jasne jak piłzneńskie, Piwo eksportowe, Żywiecki porter i Żywiecki Ale
w oryginalnych beczkach i butelkach.

Zamówienia przyjmują: Główny skład ul. Sykstuska L. 33.

Telefon 372.

PIWIARNIE PP.	HANDLE DELIKATESÓW PP.
Żywiecka Ch. Kocho, Sykstuska 17.	J. Bodnara ul. Akademicka.
L. Stadtmüllera ul. Krakowska.	Kuryłowicz i Surmaczewski Pasaż
Z. Müllera plac Bernardyński 17.	Hausmana.
H. Adlera ul. Kościuszki 3.	J. Nowożeniuka ul. Kopernika 4.
J. Mund, pl. Akademicki 1. 2.	Z. Gorskiego ul. Krasickich 7.
Hellwig, ul. Kopernika 1. 29.	L. Życzynskiego Św. Mikołaja.
J. Handwerker, pl. Smolki 1.	Fr. Czarnieckiego Życzakowska 17
	Mawera Życzakowska 1.

KAWIARNIE PP.

G. Schneider Akademicka.	W. Weber ul. Grodzickich 4.
Fr. Hexel ul. Teatralna.	S. Reicha (Hotel Bell-vue).

HOTEL GEORGE.

Przy butelkach prosimy uważać na korki z wypaloną firmą

„**Arcyksiążęcy Żywiec Browar**“
tudzież na kapsle i etykiety. Butelkowego piwa cesarskiego i portu dostać można w każdej restauracji i wszystkich handlach delikatesów.

UWAGA. „Porter i Ale” uznane jako piwo kuracyjne.

Przeciw molom i innym szkodnikom
rzeczy poleca wszelkie środki o-
chroniające

O. T. WINCKLERA SYN
Lwów, Rynek 28.

Tanie i dobre

nasze Konserwy z jarzyn w puszkach blaszanych, hermetycznie zamkniętych (grozdek, fasola, szparagi, grzybki, pieczarki, owoce, sok itp.) które zyskały w roku 1897 1 srebrny i 2 złote medale, są do nabycia we wszystkich lepszych handlach we Lwowie i na prowincji.

FLANCE

wszelkich pierw. kwiatów wiosennych dywanowe, gruntowe, wazonowe pnące, jarzynowe, szparagowe, konwalje, truskawki, kwiaty letnie, palmy, azalee, kamelje, rhododendron, groch cukrowy, fasola, drzewka i krzewy owocowe, wiśnie i czereśnie wysokopienne, siłne, 100 sztuk 30 do 35 zł. Róże po najniższych cenach. **Kartofle nasienne:** Reichskanzler, Erste von Frémendorf, Gelbe Rose, Anderson, Champion, sine olbrzymy i dużo innych nowych gatunków, owies po cenach targowych.

Proszę żądać cenników.

Fabryka konserw i ogród handlowy w Luńcy Królewskiej, poczta, telegraf i stacja kol. (Lwów-Belzec).

Pod prasą znajduje się:

Profesora Dra Schenka Teorja

o wpływanu na powstawanie płci.

(Z portretem prof. Schenka).

CENA 60 ct., z przesyłką 80 ct.

Skład główny

w Księgarni Polskiej we Lwowie.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Jaja do wylegania

od prawdziwych kur brahma za sztukę 15 ct., od holenderskich, czarnych, z wielkim czubem białym za sztukę 25 ct., od prawdziwych kur styryjskich za sztukę 10 ct., od srebrnych paduanców za szt. 30 ct., od langhansów za szt. 30 ct., od turkawek za szt. 30 ct., od włoskich za sztukę 30 ct., od karliczek za sztukę 30 ct., od kochinichskich za szt. 25 ct., od siedmiogrodzkich z gotem szyjkami za szt. 20 ct., od dorkingsów za szt. 25 ct., od jokohama za szt. 50 ct., od emdenskich obrzymich gęsi za szt. 1 złr., od kaczek pekińskich za szt. 20 ct., od wielkich kaczek styryjskich za sztukę 20 ct.

Posyłam jaja do wylegania tylko od drobiu czystej rasy, które już częściowo były premowane i przyjmują wszelką gwarancję za czystość i prawdziwość rasy.

Max Pauly, Köflich (Styria).

W Mikuliczynie obszerna willa ze stajnią i wozownią, położona w uroczym miejscu jest na sprzedaż lub do wdzierżawienia. Bliższa wiadomość Lwów ul. Sokoła 4. 2396

Nowo urządzony skład
wszelkich instrumentów
muzycznych

Z. Bodensteina

pod Lirą

ul. Karola Ludwika 29.

poleca wszelkie
instrumenta muzyczne
o 40%

taniej niż wszędzie.

Zlecenia z prowincji uskutecznią się bezwzględnie.

Reperacje wykonuje się najtaniej!

Fabryka dachówek w Kołomyi

poleca:

Patentowane dachówki francuskie i szwajcarskie
najlepszego systemu do pokrywania dachów.

Przyjmuje zamówienia na gotowe pokrycie i
gwarantuje wieloletnio za dobre wykonanie.

Na żądanie wysyła próbki i cenniki darmo i
opłatnie.

Zakopane w Tatrach

1000 metrów nad poziomem morza.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY DOKTORA CHRAMCA

otwarty cały rok.

Od 4 złr. dziennie pokój urządzony z pościelą, całem utrzymaniem, leczniami i kąpielami. Łazienki urządzone wzorowo: kąpiele zwykłe, słone, borowinowe, elektryczne i wszelkie natryski i parnie. Mięśnienie i gimnastyka. Pierwszej jakości przyrządy elektryczne. Poczta i telegraf w miejscu. Na stacji kolei Chabówka czekają zawsze powozy i wozy. Na żądanie wysyła zarząd zakładu prospekty.

Tasiemca z głową



bez trudności usuwa szybko i przedko aptekarz **Vértesa** środek przeciw tasiemcowi. Został już w niezliczonych razach pomyślnie wypróbowany. Tasiemiec po zażyciu tego środka wychodzi razem z głową w stanie zgniłym, nie możliwym jest jego odnowienie się. Przy zamawianiu proszę podać wiek. Puszka za uprzednim przysłaniem 3 zł. 65 ct. z przesyłką franko. L. Vértés apteka pod „Orłem“ Lugos, Nr. 281. Banat.



HANDEL HERBATY, KAWY I WINA

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie plac Marjacki 10

poleca najlepsze **KAWY**
gatunki

o smaku czysto aromatycznym, które rozsyła franco opłacone do każdej stacji pocztowej 4/5 kilogr. w woreczku

Portorico	złr. 9- 1/2 kg. złr. —90
Cuba gruboziarnista.	9 50 " " —96
Ceylon zielona	10- " " 1-
" " przednia	10-40 " " 1-04
" " gruboziarnista	10-75 " " 1-08
" " perłowa	10-75 " " 1-08
Mocca arabska bardzo aromatyczna	10-75 " " 1-08
Jawa złota	10-75 " " 1-08

Uwaga. Kawa Mocca arabska sama, używa się tylko na czarną kawę, zaś na białą kawę potrzeba używać z Ceylonem lub Jawa. Jeżeli używa się kawy gatunki mieszane, wówczas należy każdy gatunek oddzielnie upalić. — Opakowanie nie liczy się. — Zamówienia z prowincji załatwia się odwrotną pocztą.

Francuska **Christoph a Lakier** na posadzki

bezwonny, schnie natychmiast

Lwów: A. Hübler, Friedrich i Beacock, Jaworzno Teod. Dendera; Kołomyja St. Romanowicz; Mielec S. Brandmann; N. Sącz J. Kosterkiewicz; Przemyśl Tad. Cieśliński; Stryj drogner. Kindlera; Stanisławów D. Kwiatkowski; Żywiec J. Danko.



CHAMPAGNE VINEYARD PROPRIETORS COMPANY



BOUTELLEAU & CO

ESTABLISHED 1849

COGNAC

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH HANDLACH

ZASTĘPCA JAN MICKIEWICZ WE LWOWIE.